

KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 2(22)/2010



Europejski
Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej

wraz z organizatorami
serdecznie gratuluje
gminie

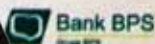
Bukowsko

zdobycia

**Lauru
Gospodarności**

w kategorii
Zainspirowana Gmina

Warszawa, 5 czerwca 2010



Spis treści

Wielki sukces gminy	3
Międzynarodowe zawody	4
Bukowsko unihokejem stoi	5
Z podwórka	6, 16, 21
Kilka obrazów	6
Firma roku	7
Wieści z Regionu	7
Kolejny obiekt sportowy	8
Rodzice i dzieci	9
Pierwsza Komunia	10, 11
Nowa OSP w Nowotańcu	11
Dorota i Jan	12
Ksiądz Jan Stawarczyk	12
Szkolny Zespół Redakcyjny	13
Mała Ojczyzna Płonna	14, 15
Z podwórka	16
Rok w ogrodzie	16
Nie byliśmy gościnni	17
Ruszy kanalizacja	18
Turniej piłki siatkowej	18
Dzień zdrowia	19
Krzyż w Zboiskach	20
Kapłan solidarny	20
Mega Moto Rady	21
Z podwórka	21
Korespondencje	22
Humor, krzyżówka	23
Dzieci z Płonnej	24



Okladka:
Dyplom i statuetka Laur Gospodarności

Szanowni Państwo

Wprawdzie nie przebrzmiały jeszcze ubiegłoroczne mniejsze lub większe sukcesy, a już przybyło nam wiele nowych. Niektóre z nich naprawdę budzą respekt i szacunek, dlatego przedstawiamy je w naszej gazecie. Chcemy to uczynić w sposób obiektywny, wyważony i zgodny z prawdą, jednak bez przesadnej skromności, zgodnie ze starą maksymą „Co cesarskie cesarzowi, co boskie Bogu”. Zachęcamy więc do uważnej lektury, tym bardziej, że pozyskaliśmy nowego (mamy nadzieję, że na stałe), współpracownika w osobie Mieczysława Czytajły. W tej rubryce informuję, a także tradycyjnie zapraszam:



Piętnasty festiwal

Jubileuszowo będzie w Bukowsku 4 lipca br. od godziny 14⁰⁰ a to głównie za sprawą młodych muzykantów prawie z całej Polski, którzy przyjadą na Ogólnopolski Festiwal „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych”.

Dresy olimpijskie

Sport na coraz wyższym poziomie sprawia, że reprezentacje muszą odpowiednio wyglądać. Nasze nadzieje olimpijskie z Bukowska otrzymały nowe dresy przed wyjazdem na Ogólnopolski Turniej Unihokeja do Elbląga.



Puchar Wójta

Na przełomie lipca i sierpnia zapraszamy zawodników i kibiców piłki nożnej na tradycyjny turniej o Puchar Wójta Gminy Bukowsko. Trwają ostatnie uzgodnienia, finał planowany jest 14 sierpnia w Dudyńcach.

Żywiol – Ogień

Pod takim tytułem ULRA w Woli Sękowej zorganizuje w terminie od 30 lipca do 7 sierpnia VI Międzynarodową Akcję „Artyści naturze”. Finał połączony z koncertem zaplanowano na 8 sierpnia 2010 roku.



Zawody Strażackie

Tradycyjnie, jak co roku, 15 sierpnia w Dniu Wojska Polskiego odbędą się gminne zawody jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Zapraszamy na festynowe atrakcje, ponownie do Woli Sękowej.

Gminne Dożynki

Wygląda na to, że dożynki gminne znowu mogą odbyć się w Bukowsku. Dobrym terminem byłby na przykład 29 sierpnia, lecz po nietrafionej zapowiedzi z roku ubiegłego nie ogłaszamy niczego oficjalnie.



Złote Gody

Pary, które zawierały związki małżeńskie w latach 1956 – 1960 spotkają się w Bukowsku dnia 26 września br. na uroczystym bankiecie. Prawdopodobnie będziemy gościć pięćdziesiąt par, które przeżyły z sobą 50 lat.

Jan Muszański

Wielki Sukces Gminy Bukowsko

Gmina Bukowsko została głównym laureatem pierwszej edycji konkursu „Laur Gospodarności”, organizowanego przez Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej we współpracy z Bankiem Polskiej Spółdzielczości pod patronatem Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego oraz Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W pierwszej części konkursu statuetki Lauru Gospodarności otrzymały te samorządy, które przy realizacji projektów rozwijających infrastrukturę najefektywniej

wykorzystały powierzone im środki zewnętrzne. Kapituła Konkursu z grona ponad 200 gmin, zgodnie z regulaminem przyznała nagrody główne w następujących kategoriach:

Kategoria (1) – Rozwój Infrastruktury Technicznej
Gmina Ciasna (województwo śląskie)

Kategoria (2) – Rozwój Przedsiębiorczości Wiejskiej
Gmina Czerwieńsk (województwo lubuskie)

Kategoria (3) – Rozwój Kultury i Dziedzictwa Kulturowego:

Gmina Świnna (województwo śląskie)

Kategoria (4) – Rozwój Kapitału Społecznego
Gmina Śmigiel (województwo wielkopolskie)

Kategoria (5) – Harmonijny Rozwój
Gmina Duszniki (województwo wielkopolskie)

Kategoria (6) – Zainspirowana Gmina
Gmina Bukowsko (województwo podkarpackie)



*Zamek Królewski w Warszawie
Piotr Błażejowski odbiera nagrodę od prof. Jerzego Buzka*

W tej (6) kategorii z okazji obchodzonego w tym roku 20-lecia Fundacji, Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej wybrał gminy, które w ciągu ostatnich 20 lat najaktywniej współpracowały z Fundacją, zarówno pod względem ilości dofinansowanych przedsięwzięć i efektywności wykorzystania środków. Ponadto wyróżniono w niej gminy: Radzyń Podlaski (województwo lubelskie), Dąbrowa Tarnowska (województwo małopolskie), Łososina Dolna

(województwo małopolskie), Szczucin (województwo małopolskie), Pilawa (województwo mazowieckie), Radomyśl Wielki (województwo podkarpackie), Sanok (województwo podkarpackie), Tyczyn (województwo podkarpackie), Biskupiec (województwo warmińsko-mazurskie), Rozogi (województwo warmińsko-mazurskie)

Zapewne nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że ta wyjątkowa i prestiżowa nagroda, to efekt 20-letniej pracy gminy, a przede wszystkim Wójta – Pana Piotra Błażejowskiego, który aktywnie zabiega o pozyskiwanie dodatkowych środków finansowych. Jako mała, rolnicza gmina bez funduszy pozyskanych z zewnątrz nie mielibyśmy najmniejszych szans na realizację wielu przedsięwzięć i inwestycji.

Renata Preisner-Rakoczy



*Od lewej prof. Jerzy Buzek, Piotr Błażejowski, Artur Balazs
oraz wiceprzewodniczący Rady Gminy Bukowsko Leszek Chrzęszcz*

Międzynarodowe zawody

Tegoroczna, jedenasta już edycja „Bukowskiego Turnieju Żołnierzy Rezerwy” miała wymiar międzynarodowy, bowiem oprócz gminnych i pozagminnych drużyn, do turniejowej rywalizacji włączyła się słowacka drużyna z Topolovki. Głównym celem realizowanego zadania było szkolenie oraz organizowanie działalności żołnierzy rezerwy. W dniu 8 maja br. po części szkoleniowej dla rezerwistów, w hali sportowej Zespołu Szkół w Bukowsku odbył się „Międzynarodowy Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Bukowsko”. W turnieju uczestniczyło 63 zawodników reprezentujących kluby sportowe z Topolovki, Ustrzyk Dolnych, Sanoka, Średniej Wsi oraz Nagórzan, występujących w czterech kategoriach wiekowych. W fazie wstępnej rozgrywek zawodnicy rozstawieni w grupach 4-5 osobowych na jedenastu stołach rozegrali mecze systemem każdy z każdym. Z każdej grupy awansowało po dwóch zawodników do fazy zasadniczej, w której mecze odbywały się systemem pucharowym. Po wyrównanej i stojącej na wysokim poziomie walce, miejsca od 1 do 3 w poszczególnych kategoriach wywalczyli: w kategorii uczniów szkół podstawowych: Gołąbski Maciej z Ustrzyk Dolnych, Gołda Bartosz i Pytlowany Piotr z Sanoka. W kategorii uczniów szkół gimnazjalnych: Gratkowski Artur z Sanoka, Mantojfel Dawid z Ustrzyk Dolnych i Łacki Mateusz z Sanoka. W kategorii amatorów: Curlej Mateusz z Topolovki, Dąbrowski Damian z Sanoka i Silarski Marek z Nagórzan. W kategorii zawodowców: Maciejewski Bogdan z Ustrzyk Dolnych, Jurkanin Lubomir z Topolovki i Witka Bogusław reprezentujący KS Nagórzan. Zwycięska drużyna z Topolovki z rąk Wójta Gminy Bukowsko



Zwycięzcy z Woli Piotrowej

p. Piotra Błażejewskiego otrzymała ufundowany przez niego puchar, a zawodnicy z „podium” nagrody rzeczowe ufundowane przez MON w Warszawie. Zawodnikom należą się podziękowania za sportową postawę, a organizatorom i współorganizatorom za sprawne przeprowadzenie zawodów, szczególnie p. Adamowi Nędzy - sędziemu głównemu zawodów oraz p. Januszowi Sitarzowi dyrektorowi Zespołu Szkół w Bukowsku i jego pracownikom. Panu Jackowi Kondyjowskiemu dziękujemy za pomoc w przetransportowaniu stołów tenisowych. Dzień dziewiąty maja był kolejnym dniem turnieju, w którym na obiektach strzelniczych sportowej LOK w Brzozowie rozegrano bardziej „wojskowe” konkurencje. Dziesięć drużyn reprezentujących miejscowości: Bukowsko, Karlików, Nadolany, Nagórzan, Nowotaniec, Tokarnię, Topolovkę, Wolice, Wolę Piotrową i Wolę Sękową przystąpiło do rywalizacji na samochodowym torze przeszkód oraz w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego i karabinu sportowego. Po podsumowaniu wyników okazało się, że najwięcej punktów zgromadziła drużyna z Woli Piotrowej, a tuż za nią w czołówce uplasowały się drużyny z Wolicy i Woli Sękowej. W klasyfikacji indywidualnej najlepsze wyniki uzyskali: w strzelaniu z broni długiej:

Tokarz Józef z Wolicy (88 pkt.), Pałuk Krzysztof z Nadolan (87 pkt.) i Kozimor Waldemar z Woli Sękowej (83 pkt.). W strzelaniu z pistoletu pneumatycznego: Chrząszcz Leszek z Wolicy (48 pkt.), Gajda Kamil z Woli Sękowej i Chrząszcz Zbigniew z Wolicy (po 47 pkt.). W strzelaniu ogółem: Tokarz Józef z Wolicy (133 pkt.), Kozimor Paweł z Nadolan (127 pkt.) i Kozimor Waldemar z Woli Sękowej (125 pkt.). W samochodowym torze przeszkód: Byrtek Artur z Woli Piotrowej (43 sek.), Jakubowski Dariusz z Nowotańca (47 sek.), Brojacz Marek i Byrtek Stanisław z Woli Piotrowej (48 sek.). Podsumowanie turnieju odbyło się w Bukowsku. Gdy komisja podliczała wyniki, zawodnicy w restauracji „Zajazd pod Bukowicą” zostali podjęci obiadem. Tam też miało miejsce ogłoszenie wyników turniejowej rywalizacji oraz wręczenie nagród rzeczowych drużynom i zawodnikom indywidualnym. Wręczenia nagród dokonał Wójt Gminy Bukowsko p. Piotr Błażejewski wraz z Przewodniczącym Rady Gminy p. Tadeuszem Silarskim. Organizatorem było Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej w Bukowsku. Po raz jedenaste zadanie zostało dofinansowane przez MON w Warszawie. Wyrażamy nadzieję, że ta sprawdzona już impreza będzie kontynuowana w kolejnych latach.

Henryk Pałuk



fot. Jan Muszański

Bukowsko unihokejem stoi

Niedawno, bowiem 27 maja 2010 r. na odprawie drużyn unihokeja dziewcząt przed wyjazdem na Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Elblągu Wójt Gminy Bukowsko, Pan Piotr Błażejowski, wręczając zawodniczkom nowe komplety dresów, wyraził zadowolenie, że powstanie sali gimnastycznej przy Zespole Szkół w Bukowsku przełożyło się na osiągnięcia sportowe uczniów.

Społeczność szkolna trzymała kciuki i dzisiaj znowu możemy mówić o kolejnym sukcesie. Jego twórcą jest nauczyciel, Pan Jakub Brać, którego proszę o kilka słów na gorąco, bezpośrednio po powrocie z Elbląga: **Czy mógłby Pan przedstawić drogę obu drużyn do tego sukcesu?**

Co roku jest ona taka sama. Najpierw trzeba wygrać zawody na szczeblu powiatowym, półfinał i finał wojewódzki. Młodsza drużyna bez porażki awansowała do zawodów ogólnopolskich, przywożąc medale z brązowego kruszcu. Gimnazjalistki natomiast odnotowały jedną porażkę w finale wojewódzkim, ale dostały szansę reprezentowania Podkarpacia i nie zawiodły, plasując się ostatecznie na piątym miejscu w Polsce.

Kto okazał się największym przeciwnikiem, kogo obawiał się Pan najbardziej? Najbardziej obawiałem się drużyn z Żabiego Rogu, które pozbawiły nas złotego medalu w ubiegłym sezonie. Moje obawy okazały się słuszne, bowiem triumfowały również w tym roku w obydwu kategoriach wiekowych. Jednak najpoważniejszym naszym przeciwnikiem okazały się późniejsze finalistki zawodów, reprezentantki Warszawy, z którymi ponieśliśmy jedyną porażkę

w tym turnieju.

W czym zawodniczki okazały się mocne? Dobrą stroną, jak się okazało po ostatnich zawodach w Elblągu była kondycja. Każdy liczący się w Polsce zespół gra dwoma formacjami, które zmieniają się w krótkich odstępach czasu. Moje drużyny, zarówno młodsza, jak i starsza pokazały, że można wytrzymać kondycyjnie trudy długiego turnieju, mając na ławce re-

ki. Oczywiście cieszyły się z piątego miejsca, ale fakt, że strefę medalową przegrały stosunkiem jednej bramki pozostawiał spory niedosyt. **Od lat prowadzone przez Pana drużyny zwyciężają. Jaką ma Pan receptę na sukces?**

To prawda, od pięciu lat Bukowsko na zawodach wojewódzkich zawsze stoi na podium, a przez trzy ostatnie sezony przywozimy złote medale.

Receptą na te sukcesy jest przede wszystkim regularny trening, na który zawodniczki uczęszczają z wzorową frekwencją.

Jak Pańska działalność postrzegana jest w środowisku?

Trudno mi powiedzieć jak odbierane jest to co robię. Wiem jednak na pewno, że



Od lewej stoją: Wójt – Piotr Błażejowski, Wyciszekiewicz Marcelina, Jasion Karolina, Sobolak Sylwia, Jakub Barć (trener), Krzok Renata, Rak Magdalena, Wigłasz Aneta (kapitan drużyny gimnazjalnej), Jasion Anna, Dyrektor – Janusz Sitarz, Na dole od lewej: Radożycka Adrianna, Chodakowska Marzena, Sochacka Wiktoria, Żytka Magdalena (kapitan drużyny SP), Chrzaszcz Alicja, Kunda Patrycja, Wojdyła Marzena, Pituch Iwona,

fot. Jan Muszański

zerwowych tylko jedną zmienniczkę.

Co okazało się słabą stroną drużyny, nad czym trzeba popracować?

Zdecydowanie najsłabszą stroną moich zawodniczek od dłuższego czasu jest psychika. Bez względu na to, czy gramy mecz na szczeblu powiatowym, wojewódzkim, bądź ogólnopolskim, czy przeciwnik jest słabszy, czy bardzo silny, w sytuacji, gdy jako pierwsi stracimy bramkę dziewczyny nie potrafią sobie z tym poradzić. Panikują, a na boisku pojawia się chaos. Strata bramki, czy porażka są przecież w sporcie rzeczą normalną, a umiejętność radzenia sobie w takich sytuacjach w perspektywie dalszych rozgrywek jest konieczna.

Jak nasze dziewczęta przyjęły wygraną? Zdecydowanie lepiej wygraną przyjęły reprezentantki SP,

które mimo łez po przegranym półfinale, szczęśliwe wychodziły po odbiór brązowych medali. Troszkę gorsze humory miały gimnazjalist-

w w połączeniu z pracą grupy ambitnych dziewcząt Bukowsko na stałe zaistniało na „Polskiej Mapie Unihokeja” i nie sądzę, by było w tym coś negatywnego. Działalność moja nie byłaby możliwa, gdyby nie pomoc i zaangażowanie rodziców, a przede wszystkim Wójta, Pana Piotra Błażejewskiego i Dyrektora naszej szkoły Pana Janusza Sitarza, dzięki którym posiadamy profesjonalny sprzęt, bazę i warunki do uprawiania tej dyscypliny. Coroczne umożliwianie nam wyjazdów na ogólnopolskie turnieje i rywalizacja z najlepszymi sprawiają, że stajemy się coraz silniejsi.

Dziękując za rozmowę życzę złota, którego brakuje w medalowej kolekcji.

Z trenerem drużyn unihokeja dziewcząt z Zespołu Szkół w Bukowsku, Panem Jakubem Barciem rozmawiała

Ewa Kseniak

Z podwórka

Nowa siedziba

Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku sfinansował budowę i urządzenie nowej siedziby Punktu Obsługi Klienta w biurowcu GS w Nowotańcu. Mieści się on na parterze, co znacznie ułatwia dojście osobom starszym, a większa i dobrze wyposażona sala operacyjna zapewnia bezpieczniejsze transakcje – mówi kasjerka p. Czesława Zabiega. O eleganckie wykończenie pomieszczeń zadbała firma p. Jacka Kondyjowskiego.

W gronie laureatów

15 maja br. podczas VII Przeglądu Pieśni i Muzyki Ludowej w Korczynie Kapela Ludowa „Bukowianie” zdobyła trzecią nagrodę w konkursie kapel. W tym samym miejscu, 13 czerwca, podczas koncertu laureatów kapela odebrała dyplom i nagrodę pieniężną ufundowaną przez organizatorów.

Sakrament dojrzałości

16 maja br. w kościele p.w. Chrystusa Króla w Sanoku bp. Adam Szal udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży drugich i trzecich klas gimnazjalnych z dekanatu sanockiego, ogółem ok. 500 osób. W tym ważnym duchowym wydarzeniu uczestniczyła także młodzież parafii Bukowsko, Nowotaniec i Dudyńce.

Czas na aktywność

GOPS w Bukowsku realizuje projekt „Czas na aktywność w Gminie Bukowsko”. Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – Priorytet VII, Działanie 7.1 - Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej.

Dzień Rodziny

W dniu 13 czerwca br. w Bukowsku i Pobiednie odbyły się festyny z okazji Dnia Rodziny, zorganizowane wspólnie przez dyrekcje, szkół, nauczycieli oraz rady rodziców.

Henryk Pałuk

Kilka obrazów

Majowym wydarzeniem w Galerii Sękowej, prowadzonej przez Piotra Woronia, przy Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej był wernisaż wystawy Jana Szczepana Szczepkowskiego, sanockiego artysty, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Laureata pierwszej nagrody Marszałka Województwa Podkarpackiego w konkursie „Obraz, Grafika, Rysunek, Rzeźba Roku 2009” w BWA w Rzeszowie, za obraz „Fragmenty odrzucone”. Artysta zwraca uwagę rzetelnym podejściem do tradycyjnego warsztatu malarstwa. Nie eksperymentuje z technikami, cierpliwie obserwuje światło i bryłę przedmiotów, co zasługuje na uznanie, w czasach kiedy manifest artystyczny, idea, myśl, często szokująca jest ważniejsza od formy dzieła. Inspirują go dawni Wielcy, a mimo to świetnie wpisuje się w nurt współczesnego malarstwa. Motywem przewodnim jego twórczości jest postać ludzka, autoportret lub akt kobiecy, którego miękka i świetlista cielesność kontrastuje z zimną materią starych, zniszczonych przedmiotów. W tym specyficznym otoczeniu, postać, choć zbudowana mocną, niemal rzeźbiarską bryłą, osnuta jest mgłą tajemnicy, z pogranicza snu i jawy. Wprowadza widza w melancholijny, lekko niepokojący nastrój. Sam artysta postrzega malowanie jako: „szansę obcowania z odczuciami trudnymi do racjonalnego wytłumaczenia, z tajemnicą, ... wędrówanie przez przestrzeń interpretacji, symboli, znaków, to pociągająca wieloznaczność, która, jeśli się uda ją scalić, przemienia się nieuchronność obrazu”. Prowokuje, zastanawia, zaciekawia, zadaje pytania, zachęca do dyskusji, choć zgadza się z Francisem Baconem, że: „Rozmowa o obrazach jest zawsze beznadziejna - to tylko rozmowa wokół obrazu, ponieważ gdyby można było wytłumaczyć swój obraz, można byłoby wytłumaczyć swój instynkt”. Wernisaż otworzył Piotr Woroniec, rzeź-



fot. Jan Muszański

biarz, kierownik artystyczny Galerii Sękowej. Atmosfera wernisażu była nader gorąca. Galerię zapelnili uczniowie artyści (z Uniwersytetu Ludowego, Uniwersytetu Trzeciego Wieku i PWSZ w Sanoku), rodzina, przyjaciele, społeczność Woli Sękowej i wielu innych gości. Gratulacjom i serdecznościom nie było końca. Z muzyczną niespodzianką wystąpił, spontanicznie na tę okazję powołany duet wokalo-perkusyjny w składzie: Angela Gaber – śpiew, i Aleksandra Różga – śpiew i instrumenty perkusyjne. Jan Szczepan Szczepkowski od września 2009 roku jest wykładowcą malarstwa w ULRA. Z wielkim talentem pedagogicznym przekazuje wiedzę warsztatową słuchaczom Uniwersytetu, co jest nie lada wyzwaniem, z uwagi na różnicowany poziom umiejętności i wykształcenia plastycznego uczestników zajęć. Wystawę jego prac, zatytułowaną „Kilka obrazów” można było oglądać w Galerii Sękowej do 20 czerwca 2010 roku. Po tym terminie eksponowana będzie wystawa poegzaminacyjna słuchaczy ULRA rocznik 2007-2010.

Monika Wolańska

Firma Roku Ziemi Sanockiej



Laureaci na schodach przed SDK w Sanoku

10 czerwca 2010 roku o godzinie 17-tej Sanocki Dom Kultury był wypełniony do ostatniego miejsca. Powodem tak dużej frekwencji było wręczenie nagród XII Edycji Regionalnego Konkursu Promocyjnego organizowanego przez Radę Miasta i Regionalną Izbę Gospodarczą w Sanoku. Podczas uroczystości wręczono Nagrodę Miasta Sanoka, Nagrodę Burmistrza Miasta Sanoka oraz nagrody Regionalnego Konkursu Promocyjnego Firma, Produkt i Człowiek Roku. Wśród nagrodzonych znalazła się Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku, która otrzymała Godło „Firmy Roku Ziemi Sanockiej 2010”. Godło i statuetkę z rąk Prezesa Regionalnej Izby Gospodarczej odebrały Panie Prezes: Irena Pleśniarska i Franciszka Józefek. Gminna Spółdzielnia jako laureat będzie miała prawo przez rok posługiwać się otrzymanym Godłem. Będzie promowana w regionalnych wydawnictwach promocyjnych i informatorach, otrzyma zniżkę w wysokości 10% na reklamę w wydawnictwach sponsorów medialnych, będzie promowana we wszystkich imprezach targowych i wystawienniczych, w których uczestniczy organizator Konkursu, otrzyma zgodę na bezpłatne umieszczenie reklamy w Sanoku. Zaproszeni na uroczystość goście: Wójt Gminy Pan Piotr Błazejowski, sołtys Pan Kazimierz Zadyłak, członkowie Zarządu i pracownicy spółdzielni byli wzruszeni i dumni z tak prestiżowego wyróżnienia, tym bardziej, że w tym roku przypada 50-lecie powstania firmy. Bardzo miłym akcentem finału Konkursu były występy chóru Gloria Sanociensis i Zespołu Tańca Ludowego „Sanok”. W imieniu redakcji i czytelników gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Ewa Kseniak

Wieści z Regionu

Pociągi znów jeżdżą

Paradoksalnie powódź nam pomogła, pokazała, że drugie połączenie ze Słowacją jest potrzebne. Już w lipcu zostanie oddany nowy wiadukt nad Oslawą, a jesienią nastąpi remont linii Rzeszów - Jasło, a potem prawdopodobnie Jasło - Zagórz. Najważniejsze dla nas, mieszkańców tego zakątka Polski, jest to, aby linia została utrzymana. Z pomocą samorządów lokalnych i Urzędu Marszałkowskiego może to być realne. PKP przywróciło połączenia na linii Nowy Zagórz - Łupków. Po zerwaniu mostu między Starym a Nowym Sączem jest to jedyne połączenie kolejowe ze Słowacją. Od poniedziałku (14 czerwca) kursują pociągi towarowe, a od piątku pociągi pasażerskie do Medzilaborzec. Zapomniane tory ożyły, jak za dawnych dobrych czasów, teraz w ciągu doby przejeżdża tamtędy kilkanaście składów towarowych.

Fundacja TVN dla szpitala

Oddział dziecięcy sanockiego szpitala wzbogacił się o dwa urządzenia elektroniczne: pulsoksymetr oraz kardiomonitor. Ten pierwszy umożliwia monitorowanie i nadzór nad istotnymi dla życia małego pacjenta parametrami. Kardiomonitor z kolei służy do nieinwazyjnego pomiaru saturacji krwi, a także do mierzenia tętna i ciśnienia. Zaletą obu urządzeń jest to, że są przenośne i mogą być wszędzie z pacjentem. Ogromnie cieszy się dyrektor A. Siembab i mali pacjenci, bo jest to sprzęt nowej generacji. Wszyscy pacjenci oddziału pediatrycznego za ten dar dziękują Fundacji TVN „Nie jesteś sam”.

Wystawa Beksińskiego w Parlamencie Europejskim

Obchody piątej rocznicy śmierci Zdzisława Beksińskiego zakończą się w wyjątkowy sposób tj. wystawą prac artysty w PE w Brukseli. Wystawa zostanie otwarta na początku października w głównej arterii PE, w pasażu na trzecim piętrze. Starania o jej zorganizowanie trwały rok. Do Brukseli pojedzie 21 prac artysty z okresu ostatniego dwudziestolecia twórczości, czyli dzieła, które najbardziej działają na wyobraźnię. Dyrektor Sanockiego Muzeum Historycznego Wiesław Banach ciekawy jest, jak artysta zostanie odebrany na zachodzie, czy wystawa poruszy i napęli widzów refleksją nad wnętrzem człowieka i kruchością jego istnienia. Jednocześnie wystawa będzie połączona z promocją Sanoka i Ziemi Sanockiej. Miejmy nadzieję, że zaowocuje ona wzrostem liczby turystów w Sanoku i regionie oraz zainteresowaniem inwestorów i ułatwi pozyskiwanie środków na rozbudowę muzeum.

Nadmierne opady

Tym razem możemy się cieszyć, że mieszkamy w górach i w pobliżu nie płynie większa rzeka. Mimo to, ulewne deszcze i w naszej gminie spowodowały wiele strat. Do tej pory szkody zostały oszacowane na kwotę około 5 milionów złotych. Tragiczna sytuacja wystąpiła na terenach zalewowych Odry i Wisły. Mieszkańcy naszej gminy oraz jednostki OSP w śpieszyli z pomocą poszkodowanym. Agnieszka i Marek Winiarzowie z Karlikowa dla rolników wsi Wrzawy w gminie Gorzyce przekazali baloty siana i słomy, a rolnicy z Nadolan (Wygnańki) przekazali siano-kiszonkę mieszkańcom wsi Zabrze w powiecie mieleckim. Także w kościołach była zorganizowana zbiórka pieniędzy na rzecz poszkodowanych.

Barbara Podstawka

Kolejny Obiekt Sportowy



30 maja 2010 roku w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Pobiednie odbyło się uroczyste otwarcie sali gimnastycznej. Uroczystość rozpoczęła okolicznościowa Msza Święta, którą odprawił proboszcz parafii Dudyńce ks. Bogdan Nitka. Po nabożeństwie zgromadzeni goście przyjechali do budynku szkolnego, gdzie przy dźwiękach kapeli ludowej „Bukowanie” weszli do pomieszczeń nowej sali gimnastycznej, w której kontynuowano ceremonię prowadzoną przez pana Jana Muszańskiego. Po symbolicznym przecięciu białoczerwonej wstęgi, ks. Bogdan Nitka pobłogosławił nową salę, będącą spełnieniem marzeń uczniów, nauczycieli oraz Wójta Gminy – pana Piotra Błażejewskiego, który w swoim przemówieniu nakreślił historię budowy i źródła finansowania oraz dziękował tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania obiektu. Nie wspominał o sobie, bo o sobie mówić nie wypada, ale dobrze wiemy, że bez osobistego zaangażowania Pana Piotra Błażejewskiego jeszcze długie lata nasza młodzież nie miałaby możliwości korzystania z obiektu. Następnie głos zabrali goście. Gratulując nowego obiektu, przekazywali szkole dary w postaci sprzętu sportowego. Na zakończenie tej części spotkania głos zabrała dyrektor szkoły Pani Ewa Wojtuszevska, która dziękowała wszystkim za udział w uroczystości oraz tym, którzy pomogli w jej organizacji. Kolejnym punk-

tem uroczystości, tym razem w wykonaniu uczniów, był występ Szkolnego Zespołu Cheerleaderek. Kiedy goście zwiedzali inne pomieszczenia, podziwiali przygotowaną ekspozycję militariów, okolicznościowy wystroj szkoły i spotykali się podczas wspólnego obiadu przygotowanego przez organizatorów, w sali odbywały się zawody sportowe. Wiemy, jak bardzo ważna dla dorastającej młodzieży jest odpowiednia edukacja sportowa. Aby bezpiecznie uczestniczyć w zajęciach sportowych potrzebne są odpowiednie warunki. Uczniowie i nauczyciele nieraz mogli się przekonać, że dotychczasowa oferta szkoły w tym zakresie nie była wystarczająca. Przy niesprzyjającej pogodzie, nie było miejsca do uprawiania sportu oraz organizacji zajęć wychowania fizycznego. Sala gimnastyczna stanowi niezbędne uzupełnienie właściwego funkcjonowania szkoły. Nowa sala sportowa wyposażona jest w zaplecze sanitarne, szatnie, powstało też pomieszczenie do gimnastyki korekcyjnej. Oprócz sali gimnastycznej szkoła zyskała pomieszczenie na bibliotekę szkolną oraz pracownię komputerową. Warto podkreślić, że obiekt sportowy, dzięki zewnętrzznemu wejściu, będzie miał możliwość niezależnego użytkowania. Inwestycja kosztowała prawie dwa miliony złotych. Cel, który do niedawna wydawał się jedynie marzeniem został zrealizowany.

*Maria Ambicka
zdjęcia Łukasz Czapla*



Rodzice i dzieci

Świat zmienia się niepostrzeżenie każdego dnia. Wraz z nim zmieniają się ludzie i sposób patrzenia na codzienne sprawy, obowiązki, czy wartości. Konsekwencją tego jest równie niepostrzeżenie wyrastające pokolenie młodych ludzi wychowanych na telewizji i grach komputerowych, pozbawionych wielu wartości, które do niedawna były priorytetami w wychowaniu. Jako argument przywołam sondaż pt. „Rodzice i dzieci w nowoczesnych czasach” przeprowadzony przez TNS OBOP w styczniu 2010 r. Wynika z niego, iż dzieci nie mają szacunku dla rodziców. Relacje między rodzicami a dziećmi są w coraz gorszym stanie - twierdzi większość wypowiedziujących się w sondażu Polaków. Uważają również, że rodzice spędzają z dziećmi coraz mniej czasu. Jakie są tego konsekwencje? Odpowiedź jest prosta, dzieci nie czują się przez nich rozumiane i „odpłacają” im brakiem szacunku. - *Wynika to w dużej mierze z nowej kultury wychowania i z powodu zachowania samych rodziców* - komentuje psycholog społeczny, prof. Janusz Czapiński. - *Rodzice nie są już instancją, do której dzieci zwracają się z prośbą o pomoc, czy o rozwiązanie jakiegoś problemu. W takich sytuacjach dzieciaki korzystają z Internetu, albo pytają rówieśników. Rodzice są teraz tylko od papu i dachu nad głową. Kiedy ludzie żyją obok siebie, to kompletnie nie wiedzą co się dzieje z ich dziećmi. Rodzice mało przebywają w domu i są przekonani o tym, że jak zapisali dziecko do jakiegoś kółka zainteresowań, to ono tam pożytecznie spędza czas. A ono najczęściej idzie na piwo albo gra na komputerze* - dodaje ekspert. Zdaniem profesora Czapińskiego rodzice od swoich dzieci mogą nauczyć się tolerancji, radości życia i otwartości na świat. Jednak, aby stało się to realne potrzebne jest zainteresowanie, czas i dobra wola obu stron. Zabiegani, często nie mamy siły na to, aby spokojnie usiąść z dzieckiem i porozmawiać o problemach. Wówczas, dzieci szukają towarzysza, czy pomocy w Internecie, bądź telewizji, a te media działają dość mocno na podświadomość młodego odbiorcy. W ten sposób wyrasta wspomniane już pokolenie młodych ludzi wychowanych na telewizji i grach komputerowych. O negatywnych skutkach tego procesu mówi się głośno, a psychologowie biją na alarm. Zaczyna się banalnie, bo komu z nas przychodzi do głowy, że pozwalając dziecku na obejrzenie bajki, czy na grę komputerową uruchamiamy maszynę uzależnienia i wielkiego ograniczenia aktywności dziecka. Niekorzystnym bodźcem działającym na dzieci są zmieniające się sceny filmowe, na których dzieci nie zatrzymują się dłużej niż 1 minutę, a to atakuje i osłabia ich system nerwowy. Bombardowane bodźcami z zewnątrz, z którymi sobie nie radzą, stają się nerwowe, a w związku z tym nie umieją słuchać i skupić uwagi. Ponadto, oglądając telewizję nie muszą sobie nic wyobrażać (jak w przypadku czytania, czy słuchania), telewizja daje im gotowe obrazy, a umiejętność słuchania wymaga właśnie zdolności tworzenia obrazów wewnętrznych. W związku z tym dzieci stają się bierne, wygasa ich wewnętrzna aktywność, umiejętność fantazjowania, która ma ogromne znaczenie w dorosłym życiu. Ludzie z

rozwinętą wyobraźnią są bardziej kreatywni, szybciej znajdują rozwiązanie problemu, czy drogi wyjścia z kryzysowych sytuacji. Ponadto dzieci przed szklanym ekranem telewizora, czy komputera nie mają możliwości polisensorycznego poznania świata, a to, by poznawały świat wszystkimi zmysłami jest najistotniejsze w rozwoju małego człowieka. Kolejny argument jest z pozoru dobrze znany. Wiemy przecież, że siedząc przed telewizorem nasza pociecha nie zażywa ruchu, który jest jej niezbędny. W tej kwestii jednomyślni są również lekarze, którzy z niepokojem obserwują rozpowszechniający się problem otyłości wśród najmłodszych. Ponadto telewizja uniemożliwia poznanie dobrego oblicza świata, bowiem propaguje życie łatwe, wg zasady „wszystko ci się od życia należy”. W ten sposób w podświadomości dziecka kodują się treści przetworzone w wyniku oglądania i przeżywania obrazów, w których dobro miesza się ze złem i dominują postawy roszczeniowe. Młody widz przekonuje się, że świat to dżungla, w którym obowiązuje prawo silniejszego. Ta tendencja ku agresji i patologicznym zachowaniom wzrasta wraz z wiekiem. Dziecko bowiem nie jest zdolne do krytycznej oceny, a jego niedojrzałość sprawia, że w jego psychice zaciera się granica między życiem, a fikcją ukazaną na ekranie, czego wynikiem są pełne agresji zabawy. Dzieci nasycone różnymi bezwartościowymi treściami stają się apatyczne, łatwo wchodzą w konflikty z innymi. Media propagują przeróżne stwory, wulgarne słownictwo i ciemną kolorystykę barw, kładą nacisk na wzorce osobowe o wielkiej sile i magicznej mocy. Tylko ten, kto walczy jest bohaterem. Zbyt długie oglądanie powoduje, że ten wirtualny świat wciąga młodego widza. Z biegiem czasu ma on potrzebę coraz silniejszych bodźców i wrażeń, które pozostawiają niezatarty ślad w psychice, powodując spustoszenia w młodym umyśle. Niestety skutki przedstawionych praktyk obserwujemy w szkolnej codzienności, dzieci coraz częściej są nadpobudliwe, reagują nieadekwatnie do działającego bodźca, nie potrafią słuchać, analizować, nie przemawia do nich słowo pisane, nie reagują na słowo mówione, ciągle poszukują mocniejszych bodźców i wrażeń. Nie potrafią słuchać siebie nawzajem, świat fikcyjny jest dla nich atrakcyjniejszy od rzeczywistego, dlatego są bierne i zniechęcone. Nie pozwólmy więc sobie i naszym dzieciom na takie błędy. Przecież nikt i nic nie zastąpi rodzica i jego troski o jak najlepszy rozwój dziecka. Naszym zadaniem jest sprawić, by telewizor i komputer, podobnie jak inne nowoczesne urządzenia pomagały nam w życiu, ale nigdy nie zastępowały rodzica i nie odebrały nam szacunku, jaki mają dla nas nasze dzieci.

Renata Preisner-Rakoczy

Literatura

1. A. Krzemiński, Wszyscy stajemy się zombie, „Polityka”, nr 35 (1947), 1994.
2. M. Szkop, Jak przygotować dzieci do odbioru programów telewizyjnych?, „Wychowanie w Przedszkolu”, nr 1, 1999.
3. O. Woźniak, Nie bądź zwierzę, „Przekrój”, 10, 2003.
4. A. Sowa, Dziecko w wirtualnym świecie. Sygnalizacja zagrożeń, „Bliżej Przedszkola. Wychowanie i edukacja”, nr 1-2 (16-17), 2003.

PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA

W najpiękniejszym miesiącu roku – maju, tysiące dzieci po raz pierwszy przyjęło Pierwszą Komunię Świętą. Wśród nich były również dzieci z naszej gminy. Czekwały na to od wielu miesięcy, uczyły się kolejnych prawd wiary katolickiej i pierwszy raz przystępowały do spowiedzi. Skąd tradycja wiosennych, głównie majowych komunii? Za czas najwłaściwszy na wprowadzenie

dzieci w tajemnicę Eucharystii przyjęto okres paschalnej radości trwający 50 dni od Niedzieli Zmartwychwstania do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego, by dzieci po Pierwszej Komunii Świętej mogły uczestniczyć w procesjach podczas oktawy Najświętszej Eucharystii. Dzieciom i rodzicom gratulujemy oraz dedykujemy cudowny wiersz Księdza Jana Twardowskiego:

*W pierwszym rzędzie
od góry od lewej:*

Weronika Żytka, Natalia Pleśniarska, Anna Baran, Weronika Dziezic, Patryk Młynarczyk, Dominik Kowalik, Klaudia Łuszcz, Kinga Szczypka, Karolina Ambicka, Samuela Baldyga.

W drugim rzędzie od lewej:

Damian Wojdyla, Kacper Myrdak, Przemysław Hanus, Seweryn Basta, Błażej Szafirowicz, Julia Żytka, Magdalena Rakoczy, Natalia Żytka, Klaudia Fijałkowska

W trzecim rzędzie od lewej:

Karolina Wolanin, Dawid Rakoczy, Natalia Przyboś, Natalia Szaszowska, ks. Stanisław Kudła, ks. Marek Kapłon, Norbert Waclaw, Wiktoria Kowalik, Dariusz Szaszowski, Anna Turska



BUKOWSKO

fot. Adam Przyboś



POBIEDNO

fot. Maria Ambicka

W pierwszym rzędzie od lewej stoją: Natalia Proćko, Natalia Szaszowska, Karolina Wolanin, Ewa Kurtiak, Wojciech Futa, Klaudia Solon, Hubert Żytka,
rząd drugi: Klaudia Skiba, Magdalena Rakoczy, Filip Świdorski, Anna Baran, Zuzanna Starzewska, Klaudia Gaber
rząd trzeci: Gabriela Wojciechowska, Magdalena Tokarz, Kacper Myrdak, Daniel Adamski, wychowawczynie klasy II p. Dorota Urban.

Tak

*Pierwsza Komunia z białą kokardą
jak w śniegu z ogonem ptak
ufaj jak chłopiec z buzią otwartą
Bogu się mówi – tak*

*Nie rycz jak osioł nie drzyj jak żaba
wytrwaj choć nie wiesz jak
choćby się cały kościół zwałił
Bogu się mówi – tak*

*Miłość zerwaną nieś jak gorącą
z chusteczką do nosa w łzach
święte cierpienie pocałuj w rączkę
Bogu się mówi – tak*



fot. Adam Czaplą

Nowa - OSP w Nowotańcu

Operatywnie i pracowicie w 2010 rok weszli strażacy z Nowotańca. Rozpoczęli od przedterminowych wyborów, które wyłoniły nowe władze tej organizacji. W skład obecnego zarządu weszli: **Tomasz Długosz – Prezes, Wojciech Gac – Zastępca Prezesa, Lesław Dziedzic – Komendant, Tomasz Wojewódka – Skarbnik, Dariusz Konieczny – Sekretarz, Mateusz Silarski – Członek Zarządu.** Pierwszą inicjatywą nowych władz było podjęcie uchwały o przeprowadzeniu remontu świetlicy w Remizie OSP Nowotaniec. Zarząd wystosował 36 wniosków z prośbą o wsparcie finansowe do różnych instytucji powiatu sanockiego. Pozytywnie odpowiadały dwie firmy z Sano-ka, przekazując po 500 złotych, są to: Podkarpacki Bank Spółdziel-

czy i AM – Paspol. Lokalna firma pana Stanisława Lenio bezpłatnie udostępniła rusztowanie, natomiast firma pana Jacka Kondyjowskiego sprzęt specjalistyczny. Materiały do wykonania remontu zakupione zostały ze środków Gminy Bukowsko. Po zgromadzeniu potrzebnych materiałów, strażacy własnymi siłami, rozpoczęli remont. Zakres prac okazał się znacznie większy, niż pierwotnie zakładano, ponieważ stare tynki ścian trzeba było zerwać, a sufit wyrównać i obniżyć przez zastosowanie podwieszanej konstrukcji z płyt gipsowych. Fachową pomocą wspierał strażaków pan Jan Królicki z Nowotańca. W pracach remontowych, oprócz wymienionego wcześniej zarządu, uczestniczyli również: Krzysztof Długosz, Bogdan Dziedzic, Zbigniew Kot, Rafał Czaban,

W pierwszym rzędzie od lewej:

Kamil Mazur, Mateusz Drozd, Adrian Rysz, Dominik Kot, Aldona Kulikowska, Katarzyna Rakoczy, Anita Drozd, Eliza Chrząszcz

W drugim rzędzie od lewej:

Piotr Lenio, Izabela Majka, Katarzyna Banasiewicz, Ewelina Urban, Angelika Rogowska, Andrzej Solecki, Maciej Żeliszewski, Krystian Balwierczak, Paweł Lenio

W trzecim rzędzie od lewej:

Dyrektor Anna Bąk, ks. Tomasz Walczak, Proboszcz ks. Marian Martowicz, Wychowawca Aldona Bigos

Maria Ambicka

Krzysztof Kondyjowski, Grzegorz Sieradzki, Mateusz Pawiak, Mateusz Królicki i inni. Zarząd OSP w Nowotańcu dziękują pani skarbnik - Urszuli Rakoczy, a szczególnie Wójtowi Gminy Bukowsko panu Piotrowi Błażejowskiemu za dotychczasowe wsparcie finansowe i wielką życzliwość. Wprowadzie przed strażakami jeszcze wiele wyzwań: elewacja zewnętrzna budynku, zagospodarowanie placu oraz odnowienie sprzętu bojowego, jednak pierwsze pozytywne efekty ich wspólnej pracy już możemy pochwalić.

Jan Muszański



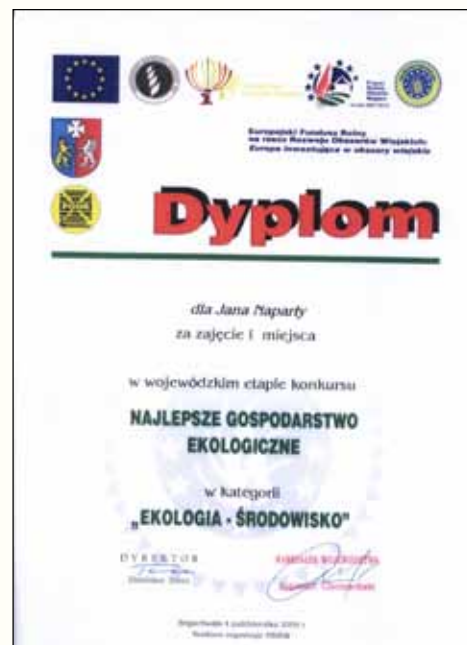
Prezes, Tomasz Długosz dziękuje strażakom i sponsorom

Dorota i Jan w „Słonecznej Dolinie”

ciąg dalszy z numeru 21

Państwo Naparłowie widzą zale-ty rolnictwa ekologicznego i wymieniają przede wszystkim: zdrową żywność, dodatkowy dochód, satysfakcję, a wszystko to powiązane z zamięłowaniem do przyrody. Wychowali sześcioro dzieci, cieszą się 5-ciorgiem wnuków. Anna, Katarzyna i Wojciech ukończyli studia wyższe w Krakowie, natomiast Agnieszka, Krzysztof i Zbigniew ukończyli na razie średnie szkoły maturalne - technika. W przyszłości to Krzysiek lub Zbyszek przejmie gospodarstwo po rodzicach, a już teraz obaj świetnie sobie radzą w gospodarstwie. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w prowadzeniu gospodarstwa ekologicznego oraz pomyślności w życiu osobistym. Państwo Naparłowie są jednymi z nielicznych na naszym terenie rolników, którzy zdecydowali się na prowadzenie gospodarstwa ekologicznego, a co więcej osiągają znaczące sukcesy. Jednak jak się okazuje coraz większa grupa rolników jest zainteresowana tą formą gospodarowania i dlatego często pytają jak uzyskać status gospodarstwa ekologicznego? Rolnik, który zdecyduje się produkować zdrową żywność, musi przede wszystkim zgłosić swoje zainteresowanie rolnictwem ekologicznym i prosić o wszelkie informacje na ten temat, w tym dotyczące kryteriów produkcji oraz warunków i trybu kontroli. Najlepiej

skontaktować się ze specjalistami z Ośrodków Doradztwa Rolniczego, gdzie można uzyskać pełną wiedzę w tej dziedzinie. Kontrole przeprowadzają niezależne organizacje. Krótko mówiąc - z chwilą zgłoszenia się do wybranej jednostki kontrolnej rolnik jest „prowadzony” przez tę jednostkę pod kątem formalno-prawnym w zakresie kontroli i jej dofinansowania oraz uzyskania dotacji do upraw ekologicznych. Aby produkty żywnościowe określić jako ekologiczne, w gospodarstwie nie wolno stosować żadnych środków agrochemicznych. Można i należy je zastąpić środkami naturalnymi. Jest to początek drogi do uzyskania statusu gospodarstwa ekologicznego. Zmiany te przeprowadza się stopniowo w okresie tzw. przestawiania. Polegają one m.in. na zastosowaniu odpowiedniego następstwa roślin, bardziej starannej agrotechnice, racjonalnym wykorzystaniu nawozów organicznych, wprowadzeniu poplonów, a w produkcji zwierzęcej stosowaniu pasz i dodatków naturalnych. Gospodarstwa ekologiczne są alternatywą dla gospodarstw konwencjonalnych. Zmierzają one do poprawy jakości artykułów żywnościowych i innych produktów rolnych, zrównoważonych ekologicznie i ograniczają ingerencję człowieka w ekosystem gospodarstwa, co hamuje proces degradacji siedliska rolniczego. Przesłaniem rolnictwa ekologicznego jest uzyskanie plonów, ale w harmonii z przyrodą. Są różne rodzaje (profile) tego gospodarowania, a dobiera się je w oparciu typ lokalnej gleby, mikroklimatu i warunki wod-



ne. Rolnictwo ekologiczne stanowi alternatywną formę gospodarowania dla dużej liczby rolników. Jest szansą na uzyskanie znacznego dochodu. Jak wiadomo obecnie towar zdrowy, bez agrochemii, konserwantów i zmodyfikowany pod względem genetycznym jest poszukiwany, zwłaszcza przez ludzi zamożniejszych. Powoli, ale z roku na rok przybywa w Polsce gospodarstw ekologicznych. Ich powstawanie jest reakcją, a może nawet buntem przeciwko coraz szerszemu używaniu środków chemicznych w produkcji warzyw i hodowli zwierząt. Niestety, zbyt niska świadomość ekologiczna Polaków powoduje, iż tego typu gospodarstwa to wciąż sfera hobby, a nie gałąź gospodarki.

Maria Ambicka

Książdz profesor Jan Stawarczyk

Jan Stawarczyk urodził się 31 marca 1887 r. w Bukowsku. Jego rodzicami byli Wincenty i Katarzyna z Jadwisieńczaków. Jan był czwartym dzieckiem z dwanaściorga rodzeństwa, z których czworo dożyło wieku dorosłego. Niedługo po narodzinach został ochrzczony w kościele parafialnym przez ks. proboszcza Jana Stocha. Jan pochodził z rodziny chłopskiej, która utrzymywała się z 15 morgowego gospodarstwa rolnego. W dniach 1 i 2 czerwca 1897 r. w Bukowsku przebywał z wizytacją ks. biskup Sufragan Przemyski Jakub Glazer. Podczas tej wizytacji, uroczystie konsekrowano kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. Po uroczystościach w kościele ks. biskup i proboszcz udali się na plebanie. Tutaj ks. biskupa powitał chłopiec,



przedstawiciel szkoły w Bukowsku, właśnie Jan Stawarczyk. Wobec licznie zgromadzonych ludzi i urzędników wygłosił przepiękną mowę powitalną. Jej tekst znajduje się w kronice parafii Bukowsko. Swoją mową zrobił ogromne wrażenie na ks. biskupie, który miał się do niego zwrócić słowami „Obyś tak pięknie Słowo Boże z ambony głosił”. Zanim ks. biskup wyjechał z Bukowskiej, spotkał się z matką Jana. Poprosił, aby nie zmarnować jego zdolności i talentu. Jednak już wówczas chłopiec był sierotą, a matki nie stać było na wykształcenie syna. Miał zostać na gospodarstwie, w którym mógł być wielką pomocą. Trudno powiedzieć, czy już wówczas Jan miał sprecyzowane plany na przyszłość. (ciąg dalszy nastąpi)

Eawa Kseniak

Zawiedzeni Gimnazjaliści !

Ostatnich dni kwietnia 2010 r. na pewno nie można nazwać normalnymi. Szczególnie uczniowie trzecich klas gimnazjum będą mieli dużo do powiedzenia na temat ich „niezwykłości”, bo to oni właśnie od 27 do 29.04.2010r. zmagali się z zadaniami na egzaminie. To Badanie Kompetencji Ucznia kończącego gimnazjum stało się dla mnie inspiracją do napisania kilku słów wyrażających opinię moją i tych, z którymi przez kilka dni prowadziłam rozmowy. A tych ostatnich nie brakowało. Nawet podczas godziny wychowawczej cała moja klasa omawiała, podsumowywała i krytykowała każdą część egzaminu. Test humanistyczny dla większości okazał się najłatwiejszy. Pytania zamknięte nie były trudne, ale podchwytliwe. Wymagały podstawowej wiedzy, szczególnie tej związanej z historią Polski. Trzecioklasiści, którzy pisali ten test, nie tylko w naszej szkole, skarżyli się, że polecenie do jednego z zadań wprowadziło ich w błąd. W zadaniu nr 22, które sprawiło tyle kłopotów, musieliśmy streścić fragment Pisma Świętego o królu Salomonie. Odruchowo część z nas zajęła się nie tym tekstem, co trzeba. Problem w tym, że polecenie umieszczono pod fragmentem książki „Władca Pierścieni”. Ale

na to nie ma rady, bo jednym ze standardów egzaminacyjnych jest czytanie ze zrozumieniem. Rozprawka była także tematem dyskusyjnym. Każdy ma na ten temat inne zdanie. Jedni uważają, że napisanie jej nie stanowiło problemu, inni, że to niepoważne pisać o wyborze szkoły na egzaminie, który ma o nim zdecydować. Jak się potem okazało, nie tylko temat był „dziwny”, ale i klucz, według którego oceniano. Z innymi zadaniami można było sobie poradzić. No, może trudności sprawiło jeszcze napisanie trzech sposobów legalnego wpływania na decyzje władz. Większość z nas wybrała, niestety, strajk jako legalny sposób wpływania na samorządowców. Ma to też mały plusik - na przyszłość zapamiętamy, w jaki sposób możemy czynnie uczestniczyć w podejmowaniu decyzji na tym szczeblu władzy. Kolejna część matematyczno- przyrodnicza mogłaby pójść uczniom bardzo dobrze. Mogłaby, ale... Większość z nas ma tendencje do popełniania „głupich” błędów w najprostszych zadaniach. Poza tym oczekiwaliśmy więcej matematyki, a tu nas spotkała niemiła niespodzianka. Matematyki można było z lupą szukać i to z mizernym skutkiem, za to chemii, fizyki i biologii było aż nadto. Jeden z gimnazjalistów na forum napisał, że: „Istnieją

nawet teorie spiskowe, które mówią o tym, że egzamin układali górnicy i jest on wyznacznikiem przyjęcia na Akademię Górniczą. Węgiel występował w każdej postaci, jako związek radioaktywny, kruszec, brunatny, kamienisty; był nawet torf i miejsca występowania koksu - dosłownie do wyboru do koloru”. Najgorszą opinię zyskały radioaktywne biedronki. Będą śnić nam się po nocach i przez długie lata staną się przedmiotem żartów. Test z języka niemieckiego zawierał tylko pytania zamknięte. Niektórzy uczniowie mówią, że „dobrze się strzelało”, inni, że był prosty. Część słuchana, jak zawsze, nie była do końca zrozumiała, bo należało wylapywać słowa kluczowe, aby zaznaczyć poprawną odpowiedź. Reszta zadań była do samodzielnego rozwiązania. Podsumowując, testy sprawdzające wiedzę po trzeciej klasie gimnazjum w roku 2010 dało się rozwiązać. Nie można jednak powiedzieć, że zadania były łatwe lub banalne. Wymagały wiedzy i inteligencji. Szkoda, że zawierały tak mało matematyki, bo przecież przed większością z nas perspektywa matury z tego przedmiotu. Widocznie nie wszyscy o tym pamiętają. Cóż nam więc pozostało poza dyskusją? Oczekiwanie na wyniki!

Bogna Śliwka

Klasa 3a Publiczne Gimnazjum w Bukowsku

Nowe legendy

Za rok obchodzić będziemy jubileusz 950 - lecia istnienia naszej miejscowości. Prawie tysiącletnia osada nie ma jednak wielu legend. Uczniowie klasy 1a Publicznego Gimnazjum w Bukowsku pokusili się o ich stworzenie. Może czytelnikom Kwartalnika przypadną do gustu i wpiszą się do miejscowych annałów.

Danuta Gadomska

Legenda o Woli Piotrowe

W pewnej wsi na południu Polski, za panowania króla Kazimierza Wielkiego, żył bogaty hrabia o imieniu Piotr. Był bardzo despotyczny i wszyscy musieli ulegać jego woli. Nikt nie mógł się mu sprzeciwić, ponieważ czekało go wygnanie z wioski, a nawet śmierć.

Podobnie zachowywał się w stosunku do żony i jedyne go syna. Lata mijały i hrabia się zestarzał. Po jego śmierci schedę przejął najstarszy syn, który, zgodnie z rodzinną tradycją, otrzymał imię po ojcu. Piotr przejął majątek i władzę, a był tak srogi i władczy, że nikt nie mógł się sprzeciwić jego woli. Wkrótce młody hrabia się ożenił. Złagodził bardzo, gdy narodziła mu się córka, a wtedy na jego wioskę spadło nieszczęście. W okolicy pojawiły się smoki, które wchodziły wszędzie i pożerały bydło domowe, ptactwo, a nawet atakowały ludzi. Chłopi się bali, a na dodatek tracili dobytek swojego życia. Wprawdzie zastawiali pułapki, ale to nic nie dawało, bo smoki mnożyły się bardzo szybko. Gdy nie pomagała już żadna broń zwrócili się

do hrabiego z prośbą o pomoc. Wtedy wystąpił pan Piotr i powiedział: To nie tylko wasza sprawa, więc rozprawię się z nimi, taka jest moja wola. Nie dał jednak rady krwiożerczym bestiom i zwołał do pomocy okolicznych chłopów. Postanowili wspólnymi siłami pokonać smoki. Okazało się, że wysiłek ich nie poszedł na marne i miejscowość znowu zaczęła tętnić życiem. Miesiąc po tym wydarzeniu narodził mu się syn, któremu znowu nadano imię Piotr. Z tej okazji okoliczni chłopi postanowili uznać, że ich wieś będzie nazwana Wolą Piotrową, ponieważ każdy musi liczyć się z wolą Piotra. I tak oto powstała mała miejscowość w pobliżu Bukowska.

Noemi Tutka

Publiczne Gimnazjum w Bukowsku

P Ł O N N A

Plonna (ukr. Połonna) występująca pod tą nazwą od 1699 r. (wcześniej Plone -1433, Plona -1437, Plonna -1508), to wieś o udokumentowanym średniowiecznym rodowodzie, choć istnieją przesłanki świadczące o jej neolitycznych korzeniach. Malowniczo położona w pięknej dolinie, pomiędzy pasmem Bukowicy a szczytem Kamiennego, nad potokami Płonka i Horyłka, najbardziej wysunięta na południe miejscowość Gminy Bukowsko. Etnograficznie uznaje się, że jest położona już poza północną granicą Łemkowszczyzny. Jej nazwa wywodzi się od słowiańskiego określenia, oznaczają-

dzie pochodzą z XV wieku, kiedy w dokumentach sądowych z 1433 r. wymieniony został Balko z Płonnej, najprawdopodobniej osadnik wołoski, wg zapisu - pozostający w konflikcie z Balkiem ze Szczawnego. Następne informacje o Płonnej pojawiają się kolejno w 1435, 1450, 1451 i 1508 r. Dzięki nim dowiadujemy się, że Płonna była własnością szlachecką. Przez następne kilkaset lat przechodziła w ręce kolejnych właścicieli, m.in. między XV a XVI w. Tarnawskich, w XVII w. Stanisławskich, w XVIII w. Cieszanowskich, a od końca XVIII w. do 1913 roku Truskolaskich. W 1913 r. majątek Płonna wraz z dworem zakupił grekokatolicki ks. Emilian Konstantynowicz z Sanoka,

dowiadujemy się, że na przełomie XV/XVI wieku istniał tam obronny dwór, otoczony fosami i wałami. Nie na wiele zdały się jednak jego kamienne, do dziś istniejące, grube na 2,5 m mury, wobec sprytu i determinacji górskich bandytów. Wspomina o tym Władysław Łoziński w dziele „Prawem i lewem”: „Wielką trwogę rzucił w roku 1604 na ziemię sanocką niesłychanie zuchwały napad opryszków podgórskich, tzw. beskidników na Płonnę, majątność kasztelana sanockiego Baltazara Stanisławskiego, którego dwór do szczytu splądrowano. Głośny ten swego czasu wypadek spowodował osobny uniwersał królewski, wzywający starostę i szlachtę całej ziemi przemyskiej do zbrojnej wyprawy przeciw złoczyńcom”.

Dwadzieścia lat później, jak mówią przekazy, Płonną dotknął tragiczny w skutkach najazd tatarski, w trakcie którego większość mieszkańców wraz z popem poniosła męczeńską śmierć w podpalonej przez Tatarów drewnianej cerkwi. W następnych dwóch stuleciach wieś w dalszym ciągu się rozwijała i w 1785 r. zamieszkiwało ją ponad 700 osób, głównie grekokatolików, mniejszość katolicką stanowili najczęściej mieszkańcy dworu. Z tak dużą liczbą mieszkańców należała ona obok Radoszyc, Jaślisk, Wisłoka Wielkiego i Smolnika do grupy największych wsi wschodniej Łemkowszczyzny. W 1816 roku spis konskrypcyjny odnotował w Płonnej 116 domów i ponad 750 mieszkańców. Największy rozkwit ludnościowy przypada na okres międzywojenny – w 1931 r. wieś liczyła prawie 170 domów i 1069 mieszkańców. W zdecydowanej przewadze byli to Rusini, choć odnotowano również 1 rodzinę polską i 3 żydowskie. Jak wcześniej wspomniano, w Płonnej znajdował się dwór, od którego w kierunku południowym rozciągał się duży park. Dwór w ciągu stuleci był rozbudowywany, a swój ostateczny wygląd prawdopodobnie przybrał w XVIII i XIX wieku, kiedy był własnością Cieszanowskich i Truskolaskich. W 1946 roku dwór został spalony i wysadzony przez UPA, jak mówią przekazy, na życzenie ówczesnych właścicieli. W bliskim sąsiedztwie parku dworskiego w 1790 r. wzniesiono z kamienia z dodatkiem cegły



„Dzieci na kładce”. Autor zdjęcia Wenhrynowicz, ze zbiorów Biblioteki Publicznej w Sanoku.

cego połoninę - pozbawioną drzew górską łąkę, pastwisko, ziemię płonną, nieuprawną. Powstanie Płonnej łączone jest z falą osadnictwa wołoskiego, w ramach którego na obszarze Bieszczadów i wschodniego Beskidu Niskiego ulokowano wiele podobnych wsi (m.in. Odrzechową, Szczawnę, Radoszyce, Olszanicę, Uherce). Wołosi byli narodem pasterskim, wywodzącym się z półwyspu bałkańskiego, skąd stopniowo rozprzestrzenili się na północ, docierając aż na ziemię polskie. Główna fala migracji wołoskiej w latach 70. XIV wieku dotarła w rejon Karpat i Podkarpacia. Osadnicy ci szybko zasymilowali się z miejscową ludnością ruską. Z tym procesem wiąże się powstanie grup etnicznych - Łemków, Bojków, Dolinian i Hucułów, które łączą więzy wspólnego pochodzenia i kultury. Osiedlali się najczęściej na terenach niezamieszkałych, trudnych w gospodarowaniu, gdzie trudnili się typową dla nich gospodarką pasterską - hodowlaną.

Pierwsze znane wzmianki o osa-

który przekazał go w 1933 roku w ręce syna Włodzimierza - działacza ukraińskiego i adwokata w Bukowsku. W 1439 roku Płonna została lokowana na prawie wołoskim, przekształconym pod wpływem prawa niemieckiego, a jej wójtem został wzmiankowany wcześniej „Balko knyaz de Plone” - naczelnik wsi, w którego gestii pozostawało również miejscowe sądownictwo. Wymieniono wówczas także pierwszych mieszkańców miejscowości, m.in.: Iwana, Sichę, Bartkę, Comanę, Hawrile, Semkę. Z tego okresu nie zachowało się zbyt wiele pisemnych źródeł, ale można się domyślać, że Płonna od tego czasu rozwijała się bardzo efektywnie i w konsekwencji stała się nawet zapleczem ludnościowym dla nowopowstających w okolicy miejscowości (odnotowano również zbiegów do wsi królewskich). Pod koniec XV w., gdy wieś dzieli się już na górną i dolną część, została wybudowana w niej pierwsza drewniana cerkiew (1488). W I poł. XVII wieku Płonna posiadała już własny młyn. Z dokumentów

nową świątynię pod wezwaniem Opieki Najświętszej Marii Panny (Pokrowy Preczystoj Bohorodycy) oraz parawanową, trójarkadową dzwonnice. Całość pokryta była gontem. Teren wokół został otoczony kamiennym murkiem. Fundatorem budowli była rodzina Truskolaskich. Przez lata cerkiew uległa znacznemu zniszczeniu i w drugim dziesięcioleciu XIX w. dokonano gruntownego remontu. We wnętrzu znajdował się drewniany, pomalowany na zielono ołtarz główny oraz dwa ołtarze boczne. Ciekawostką jest to, że nie było tam typowego ikonostasu i carskich wrót. Niedaleko, za potokiem znajdował się mały cmentarz z kaplicą, usytuowany w miejscu drewnianej cerkwi, spalonej przez Tatarów. Do chwili wybudowania nowej kaplica spełniała dla mieszkańców Płonnej rolę świątyni. W XIX w. wybudowana została nowa plebania oraz budynki gospodarcze. Kolejny duży remont cerkwi został przeprowadzony w 1927 roku. Po lewej stronie drogi prowadzącej w kierunku Komańczy, na wzniesieniu usytuowano nowy cmentarz parafialny. Do dziś zachowało się na nim kilka zabytkowych nagrobków z piaskowca i pozostałości mogił. W lipcu 2006 r. cmentarz został uporządkowany i ogrodzony, stanął na nim też pamiątkowy krzyż z tablicą, zawierającą nazwiska rodzin - niegdyśszych mieszkańców Płonnej. W 2009 r. uprzątnięto ruiny cerkwi i teren wokół niej, a zabytkową dzwonnice odrestaurowano. Wszystko to stało się dzięki staraniom i wysiłkom Andrzeja Szkrawana – wnuka byłych mieszkańców, miłośnika Płonnej, strażnika pamięci i zbieracza okrucich historii. Greckokatolicka parafia Płonna była parafią wielowioskową, obejmującą zasięgiem również Kamienne, Wysoczany i Kożuszne. Należało do niej kilkadziesiąt hektarów ziemi uprawnej. Swoją działalność zakończyła w 1947 r., a ostatni pochówek na miejscowym cmentarzu odbył się rok wcześniej. Z uwagi na to, że w Płonnej istniała parafia i dwór, można przypuszczać, że rozwijało się też szkolnictwo, ale dopiero schematyzm (spis) diecezjalny z 1836 r. po raz pierwszy wymienia szkołę parafialną w Płonnej, do której uczęszczało 7 uczniów, a nauczycielem był St. Sichina. W

1871 r. odnotowano utworzenie drugiej szkoły, która działała jeszcze w latach 80, a nauka w niej odbywała się w języku ruskim. Dla rozwoju szkolnictwa w Płonnej, jak też w podobnych wioskach, zasłużyła się założona w 1868 r. ukraińska organizacja społeczno - oświatowa „Proświta”. Na przełomie XIX/ XX wieku nasiliła się emigracja zarobkowa do Ameryki i innych krajów. I Wojna Światowa przyniosła Płonnej duże straty – już w końcu września 1914 roku w okolicach rozpoczęły się pierwsze walki, w wyniku których wkroczyły wojska rosyjskie. Rosjanie dokonali znacznych zniszczeń i spustoszeń, w związku z podejrzeniem o sprzyjanie stronie austriackiej i ukraińskim ruchom narodowym przez jej mieszkańców. Po ponownym zajęciu ziemi sanockiej przez Austriaków rozpoczęły się kolejne prześladowania, w wyniku czego z Płonnej wywieziono do obozu internowania w Thalerhofie miejscowych „moskalofilów” – proboszcza ks. Wołodymyra Zajęca, nauczyciela Hryniaka i diaka. Za przyzwoleniem austriackich władz, w wyniku ukraińskiej agitacji kilku mieszkańców Płonnej wstąpiło w szeregi Strzelców Siczowych. Po powrocie z obozu „moskalofile” nie zyskali poparcia miejscowej ludności. Nowym proboszczem został ks. Wołodymyr Kołenskyj, a nauczycielką Jarosława Pawluk, zwolennicy ukraińskich idei. Pierwsze dni listopada 1918 roku przyniosły utworzenie tzw. Republiki Komańczańskiej, ruchu na rzecz połączenia się z niepodległą Ukrainą, który objął swym wpływem około 30 okolicznych wsi, w tym Płonę. Epizod ten zakończył się szybko, po interwencji polskich oddziałów z Sanoka i Zagórza. Trudy wojny i bieda przyniosły mieszkańcom również inne nieszczęścia - w Płonnej i okolicznych wsiach szerzyły się choroby zakaźne, głównie ospa i tyfus brzuszny. W okresie międzywojennym Płonna przeżyła rozkwit pod względem społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Z inicjatywy miejscowych aktywistów, wspieranych przez właścicieli dworu Konstantynowiczów, powstało i rozwijało się wiele organizacji i kół, związanych z narodowym ruchem ukraińskim. Między innymi działała społeczno - oświatowa „Proświ-



Dzwonnica przed remontem 2004r.

ta”, młodzieżowa „Ług”, powstała świetlica z czytelnia, zespół teatralny Iwana Myci, zespół chóralski i taneczny. Działał także sklep spółdzielczy, organizowane były liczne kursy zawodowe (wyszywania, gotowania) oraz imprezy kulturalne. Wielką popularnością cieszyły się wiosenne koncerty na cześć poety Tarasa Szewczenki. Bardzo ważną rolę odegrała organizacja „Nadija”, zajmująca się doradztwem rolniczym. Wprowadzano nowoczesne technologie upraw, nowe rodzaje zbóż i ziemniaków. Rozwijały się istniejące gospodarstwa, powstawały też nowe. Wzorcowym była „ferma” Andrija Priadki, który po powrocie z Ameryki zakupił dużą ilość ziemi uprawnej. Rozwój przeszło również miejscowe rzemiosło i usługi – pracowały 2 młyny, kuźnia, tartak, olejarnia, kilka sklepów, zakłady krawieckie. Rozwijał się handel bydłem i artykułami rolnymi. Pojawiają się również problemy, związane z rodzącym się ukraińskim nacjonalizmem. Za jego szerzenie odwołany został proboszcz Mychajło Hajduk (jego miejsce zajął ks. Wołodymyr Dublanycja) i nauczycielka Jarosława Pawluk. Od tej pory aż do wybuchu II wojny światowej edukację prowadzali polscy nauczyciele: Eugenia Rybak oraz Maria i Józef Krawczykowie. Wśród mieszkańców Płonnej byli również wspierający polskie władze, podjęto próbę organizacji koła „Strzelca”. Wielu młodych mieszkańców Płonnej odbyło służbę w Wojsku Polskim, biorąc później udział w zajęciu Zaolzia, jak też w kampanii wrześniowej. Spokojne życie wsi przerwała kolejna wojna. *(ciąg dalszy nastąpi)*

Mieczysław Czytajło

Zdolne dzieci

W każdej ze szkół zakończył się II etap projektu „Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do wiedzy” finansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny i budżet państwa. W miesiącu czerwcu pierwszaki prezentowały swoje umiejętności zdobyte podczas zajęć trwających przez pół roku przed zaproszonymi gośćmi, rodzicami i społecznością szkolną.

Wybieramy prezydenta

W dniu 20 czerwca br. wielka rodzina Polaków decydowała o wyborze prezydenta RP oraz wyborach uzupełniających do Senatu. Kandydatka do Senatu p. Alicja Zając otrzymała w naszych trzech obwodach łącznie 716 głosów. W wyborach prezydenckich w skali gminy (przy frekwencji 48,7) najwięcej głosów otrzymał kandydat PiS Jarosław Kaczyński (991), a trzy kolejne miejsca kandydat PO - Bronisław Komorowski (526), SLD - Grzegorz Napieralski (268) i PSL - Waldemar Pawlak (90). Czwartego lipca czeka nas druga tura wyborów.

Planowane zmiany

Z inicjatywy radnych i mieszkańców Bukowska planowany jest nowy podział administracyjny wsi Bukowsko z nadaniem nazw ulic oraz wprowadzeniem nowej numeracji domów. Pomysł zostanie poddany społecznej konsultacji, pociąga bowiem za sobą zmianę dokumentów, numerów domów oraz potrzebę powiadomienia Urzędu Skarbowego o tych zmianach. Propozycje będą również umieszczone na stronie internetowej urzędu gminy.

Budujemy mosty dla...

Wójt Gminy Bukowsko p. Piotr Błażejowski skorzystał z okazji i w dniu 9 czerwca w Siedlcach dokonał kolejnego zakupu pręseł stalowych od Agencji Mienia Wojskowego. W dniu 16/17 czerwca zostały one przetransportowane z poligonu w Bemowie Piskim do Bukowska i zostaną wykorzystane do budowy mostów na terenie naszej gminy.

Henryk Pałuk

Rok w ogrodzie



Czerwiec to miesiąc pachnący różami i ziołami, rozbrzmiewający rojami pszczoł i trzmieli. Miesiąc tysięcy kwiatów, spokoju i relaksu, bo każdy ogród można przeobrazić w mały raj na ziemi. **Przed nami lato.** Dziś, kiedy wokoło przepięknie rozkwitają łąki i ogrody powinniśmy pomyśleć o nadchodzących miesiącach. Teraz głównie odchwaszczamy, nawozimy i podlewamy. Właśnie latem, w pełni okresu wegetacyjnego nasze rośliny potrzebują systematycznego podlewania. Zdecydowanie lepiej jest podlewać raz a dobrze, niż często i skąpo. Gleba po podlaniu powinna zostać nasączona wodą na głębokość około 10-15 centymetrów. Kwiaty doniczkowe powinniśmy podlewać bardzo często, nawet dwa razy dziennie. Warto pomyśleć o zastosowaniu popularnego ostatnio hydrożelu i dosypaniu go do ziemi doniczkowej. Granulki hydrożelu w czasie kontaktu z wodą wchłoną jej dużo i napęcznieją. W późniejszym czasie, w miarę potrzeb naszych roślin sukcesywnie będą oddawać wodę korzeniom. Dobrze jest pomyśleć o głębokich podstawkach wypełnionych wilgotnym żwirem lub piaskiem oraz warstwie mchu położonej na powierzchni doniczki. **W ogrodzie skalnym** przesadzamy i dzielimy byliny kwitnące wiosną, a także rojniki, macierzankę i rozchodniki. Lipiec to dobry miesiąc na podział wysokich bylin kwitnących latem. Po ich przekwitnięciu przycinamy im pędy i po dwóch tygodniach wykopujemy je i dzielimy. Dzieląc dbamy, by każda z części miała zdrowy, dobrze rozwinięty system korzeniowy. Przekwitłe ostróżki, tojady czy lwie paszcze zakwitną drugi raz, pod warunkiem, że przytniemy je po pierwszym kwitnieniu. W drugiej połowie sierpnia możemy również rozmnożyć wrzosa. **W lipcu wykopujemy cebulki, bul-**

wy hiacyntów, - co roku - czosnków ozdobnych, narcyzów, szachownic, - co 3 lata - szafirków i zimowitów. Po wyjęciu ich z gleby rozłożymy je w przewiewnym, ciepłym i przede wszystkim suchym pomieszczeniu. Po 2 tygodniach oczyszczamy je i przenosimy w chłodniejsze miejsce. Pod koniec lata dzielimy rozrośnięte kępy złocieni wielkich, liliowców, maków wschodnich, fiołków oraz floksów. Przez cały sierpień możemy także sadzić bratki, niezapominajki, malwy, dzwonki ogrodowe oraz stokrotki. **W pierwszej połowie sierpnia** sadzimy zimowity, które z pewnością zakwitną już jesienią oraz białe lilie, przebiśniegi i krokusy, cebule szafirków oraz szachownic, które staną się ozdobą naszego ogrodu już w przyszłym sezonie. W drugiej połowie sierpnia podzielimy piwonie, zarówno te, które słabo rosną, jak i te, nadmiernie zagęszczone. Aby rozmnożyć piwonie, rośliny muszą mieć przynajmniej 6 lat. Odpowiednio dojrzałe ostrożnie wykopujemy, by nie połamać grubych i kruchych korzeni, płuczemy i dzielimy tak, by każda z części miała 3-5 dobrze rozwiniętych pąków. Tak przygotowane roślinki sadzimy bardzo płytko tak, by pąki nie znalazły się pod ziemią głębiej niż na 4 centymetry. Jeżeli zakopimy je zbyt głęboko, roślina może nie rozkwitnąć przez kilka lat. Przesadzamy roślinki w pochmurne dni, by nie zwiędły na słońcu. Świeżo posadzone dobrze podlewamy. Zadbajmy o wysokie rośliny uginające się pod ciężarem kwiatów, wiele z nich, podobnie jak wyciągnięte ku niebu słoneczniki wymagają od nas podwiązania, bądź palikowania. **Na początku lata** nie zapomnijmy o nawożeniu. Kwitnące rośliny potrzebują bowiem wielu odżywczych substancji. Szczególnie ważny jest dla nich teraz azot. Nawozy podajemy roślinom, które są w pełni kwitnienia oraz tym, które właśnie je zaczynają. Wszystkim roślinom ozdobnym usuwamy przekwitłe kwiatostany. Pobudzimy je w ten sposób do wytworzenia nowych. Druga połowa sierpnia, to także czas, kiedy sadzimy i przesadzamy drzewa iglaste oraz zimozielone krzewy liściaste.

Barbara Podstawka

Nie byliśmy gościnni

18 czerwca 2010 roku, po raz trzynasty gościliśmy w Bukowsku młodzież z terenu powiatu sanockiego podczas Regionalnego Turnieju Sprawności Obronnej. Zgodnie z tytułem nie byliśmy gościnni, ponieważ nasze gimnazjalne drużyny zajęły trzy pierwsze miejsca. Tym razem zaproponowaliśmy gimnazjalistom formę testu sprawności fizycznej, taką samą, jaka obowiązuje podczas naboru do zawodowej służby wojskowej i okazało się, że egzamin taki wcale nie jest łatwy. Protokół końcowy turnieju przedstawiał się następująco: pierwsze miejsce Publiczne Gimnazjum w Bukowsku, miejsce drugie zajęła reprezentacja Nowotańca, trzecie miejsce młodzież z Pobiedna, czwarte gimnazjaliści z Beska, miejsce piąte dla Zarszyna, a szóste dla Rakowej (Rakowa trzy lata temu zwyciężyła w turnieju). Nagrody ufundowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej w Warszawie wręczył Piotr Błażejowski, Wójt Gminy Bukowsko w asyście Tadeusza Silarskiego, Przewodniczącego Rady Gminy

Bukowsko. Kandydatów do przyszłej służby wojskowej zapraszamy do Bukowska za rok.

Jan Muszański



Nowotaniec II miejsce



Bukowsko I miejsce



Pobiedno III miejsce



Ruszy kanalizacja

20 maja br. został rozstrzygnięty drugi przetarg na wykonanie sieci kanalizacji sanitarnej wraz z czterema biologicznymi oczyszczalniami ścieków w Woli Piotrowej. Przetarg wygrało konsorcjum w składzie: INSTAL-BUD sp. z o.o. w Sanoku i Zakład WOD-KAN, CO i Gaz Stanisław Ziaja w Krasnem. Po uprawomocnieniu się przetargu została podpisana umowa i już wkrótce rozpoczną się prace. Dla miejscowości Wolica, Pobiedno i Nagórzany są wykonane projekty budowlane i została rozpoczęta procedura dotycząca decyzji o warunkach zabudowy i uwarunkowaniach środowiskowych. Trwają również prace geodezyjne celem sporządzenia map do projektu budowy kanalizacji sanitarnej w Bukowsku. W projekcie przewiduje się, że kanalizacje sanitarne dla miejscowości Bukowsko, Wolica, Pobiedno zostaną włączone do sieci kanalizacyjnej gminy Sanok.

Henryk Pałuk



Od lewej: Agnieszka Klimek – Przewodnicząca Komisji Przetargowej, Tomasz Nabywaniec – Pełnomocnik Konsorcjum (wykonawcy), Urszula Rakoczy – Skarbnik Gminy, Piotr Błażejowski – Wójt Gminy, Jan Hołomek – Sołtys Woli Piotrowej

Turniej Piłki Siatkowej

Dnia 1 maja 2010r. w Zespole Szkół w Bukowsku odbył się Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Wójta Gminy Bukowsko. W szranki turniejowej rywalizacji stanęło 9 drużyn naszej gminy. Po zakończeniu sportowych emocji, na podstawie uzyskanych wyników, I miejsce w kategorii głównej Komisja Turniejowa przyznała Nauczycielom Zespołu Szkół w Bukowsku. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna męska - Bukowsko I, tuż za nimi była drużyna męska z Wolicy. Czwarte miejsce również należało do gospodarzy, a dokładniej do drużyny męskiej – Bukowsko II. Na piątym miejscu uplasowała się drużyna juniorów – Bukowsko, a na szóstym drużyna mieszana z Tokarni. W kategorii dziewcząt najlepszą okazała się drużyna reprezentująca Publiczne Gimnazjum w Pobiednie. Za nimi uplasowały się reprezentantki Publicznego Gimnazjum w Bukowsku. Trzecie miejsce należa-



Dziewczęta z Pobiedna



Dzień Zdrowia w Zespole Szkół w Bukowsku

*„Natura dała człowiekowi bezinteresownie bezcenne bogactwo - zdrowie.
Jedynie, czego zażądała w zamian od niego to życie według jej praw”*

Edukacja prozdrowotna jest ważnym elementem pracy dydaktyczno-wychowawczej. Zdrowie jest wartością nadrzędną, dzięki której człowiek może realizować swoje aspiracje, zmieniać środowisko i osiągać odpowiedni poziom życia. Zadaniem nauczycieli i wychowawców jest wdrażanie młodzieży do zachowań prozdrowotnych. W naszej szkole odbywa się to m.in. poprzez uświadomienie konieczności troski o zdrowie swoje i innych, utrwalanie nawyku racjonalnego odżywiania, kształtowanie umiejętności dokonywania właściwych wyborów, kształtowanie pewności siebie i wiary we własne siły, kształtowanie umiejętności nie-

ło do przedstawicielek OSP Nadolany. Głównym inicjatorem sportowej rywalizacji i organizatorem turnieju był Pan Jerzy Rakoczy. Tradycyjnie Zespół Szkół w Bukowsku udostępnił salę i obsługę techniczną. Całość przedsięwzięcia koordynowało Biuro Promocji Gminy Bukowsko. Dyplomy, nagrody i puchar ufundował i wręczył Wójt Gminy Bukowsko - Pan Piotr Błażejowski. Czyżby tak dobre wyniki Bukowska były pokłosiem sali gimnastycznej funkcjonującej już od kilku ładnych lat? Tak, czy inaczej gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

Barbara Podstawka



zbędnych do utrzymania zdrowia i kondycji fizycznej. Prowadzimy szereg działań prozdrowotnych. Realizujemy m.in. projekt „Trzymaj formę”, który dzięki metodzie projektu skłania do aktywności prawie wszystkich uczniów naszej szkoły. Podsumowaniem działań prozdrowotnych był Szkolny Dzień Zdrowia, czyli ogólnoszkolna impreza zorganizowana 11 maja 2010r., a poprzedzona licznymi spotkaniami Samorządu Uczniowskiego, podczas których omawiano, analizowano i planowano zadania do wykonania. Wszystkie klasy z wielkim zaangażowaniem przystąpiły do przygotowania tego przedsięwzięcia. Wszyscy starali się, aby realizacja wybranego zadania była atrakcyjna. I udało się! Zgromadzeni na sali gimnastycznej uczniowie i nauczyciele gromkimi brawami nagradzali występy i pokazy poszczególnych klas. Klasy czwarte wdzięcznie wykonały wesołą piosenkę o witaminach przygotowaną pod kierunkiem pani Honoraty Przyboś. Podczas piosenki przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego częstowali wszystkich owocami. Uczniowie klasy piątej przebrani za marchewki przedstawili skecz o słodzikach i marchewkach przygotowany pod opieką pani Małgorzaty Kasperek. Uświadomili nam, jak niezdrowe jest dodawanie cukrów, czy słodzików do wartościowych produktów. Klasy szóste prezentowały plakaty o witaminach, omówiły wpływ witamin na zdrowie człowieka, wyjaśniły jakie są skutki ich niedoboru i w jakich pokarmach możemy je znaleźć. Wykonana przez klasę pierwszą „b” inscenizacja i projekcja o anoreksji, przygotowana pod opieką pani Moniki Malmur, wzbudziła bardzo duże zainteresowanie. Uczniowie uświadomili sobie, jak długa i trudna jest walka z tą chorobą. Poważną atmosferę przerwały konkursy przygotowane przez klasę pierwszą „a” pod „okiem” pani Z. Zabiegi. Konkursy sprawnościowe, przeplatane pytaniami z



wiedzy o zdrowiu, wzbudziły głośny doping obserwatorów. Dużą dawkę śmiechu dostarczył występ uczniów klasy drugiej „a”, którzy przygotowali skecz o witaminach, wykorzystując pomysł kabaretu „ANI MRU MRU” o wampirku Tofiku. Uczniowie klasy trzeciej „b” podeszli do tematyki prozdrowotnej bardzo poważnie i przygotowali pokaz multimedialny o zgubnym wpływie uzależnień. Komentarz do pokazu był wygłaszany przez chłopców, których donośny głos, chcąc nie chcąc, zmuszał do uważnego słuchania i oglądania. W przerwach pomiędzy występami poszczególnych klas, widzowie oglądali nowoczesne tańce przygotowane przez uczennice klas czwartych, piątej i szóstej. Dziewczynki nagrodzone zostały gromkimi brawami. Uczennice klasy pierwszej, drugiej i trzeciej szkoły podstawowej zachwyciły wszystkich wspianym pokazem gimnastyki akrobatycznej przygotowanej pod opieką pani Marzeny Oleniacz. Wykonywane przez nie mostki, szpagaty, piramidy przyprawiały o „gęsią skórę”. Niespodzianką, a zarazem atrakcją był „szwedzki stół” ze zdrową żywnością, przygotowany przez uczennice klasy trzeciej „a” i drugiej „b” pod opieką pani Anity Sokołowskiej. Wszyscy mogli spróbować owocowych sałatek, kanapek, koreczków podanych kolorowo i estetycznie. Uwagę przykuwała dekoracja sali, którą stanowiły plakaty wykonane przez uczniów pod opieką pani Zdzisławy Zabiegi. Nad całością imprezy czuwałam ja, jako pedagog szkolny oraz pani Barbara Mrozowska - opiekun Samorządu Uczniowskiego.

Marta Sitarz

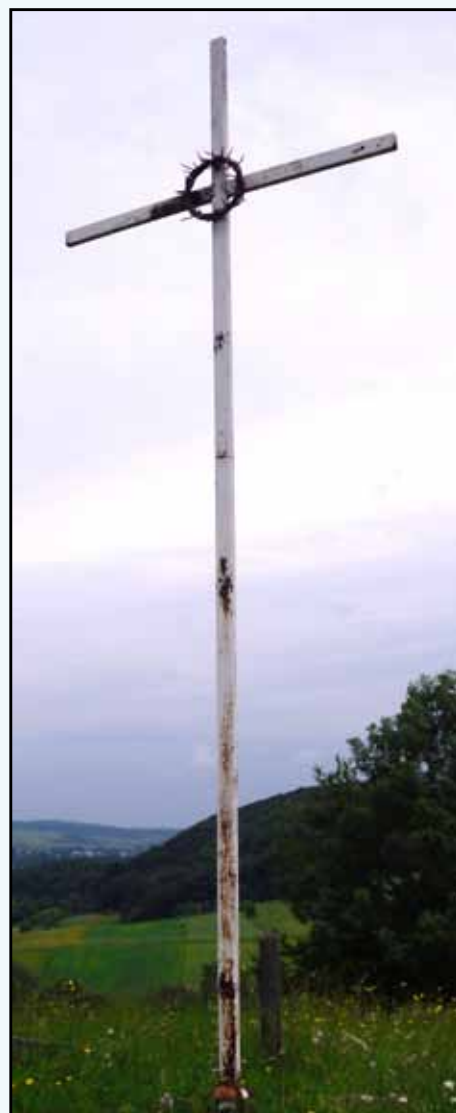
Kapliczki i krzyże

Krzyż w Zboiskach

Wpolskie krajobrazy krzyże wpisują się od wieków i stanowią element dziedzictwa kultury narodowej. Stawiano je z reguły celem upamiętnienia i uświęcenia ważnych, bądź niezwykłych wydarzeń. Każdy z nich z czasem splótł się z losami mieszkających w tych miejscach ludzi, każdy jest niemyym świadkiem jakiejś historii. Tym razem chciałbym czytelnikom „Kwartalnika” przybliżyć historię krzyża w Zboiskach. Początek jego historii sięga 1997 r., kiedy to dekretem abp. Józefa Michalika wspólnota kościoła parafii Prusiek została powiększona o mieszkańców Zboisk. Mieszkańcy obu tych miejscowości po raz kolejny zostali wezwani do budowania jedności w całym Kościele. Jedności budowanej na więzach międzyludzkich. Fakt przynależności do jednej parafii wzywał do wzmocnienia tych więzi przez budowanie jedności w Chrystusie, który powiedział „Jam jest Drogą, Prawdą i Życiem”. Miłość krzyża łączy wszystkich, któ-

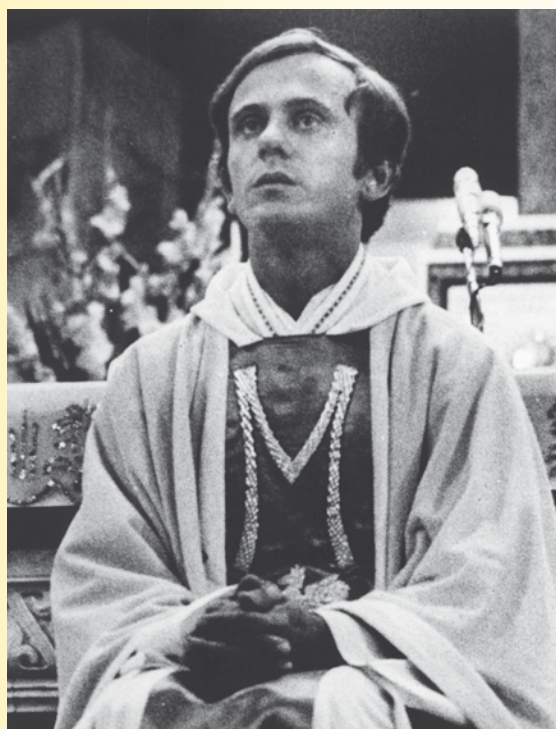
rzy w niego wierzą, daje zbawienie, jedność z Bogiem i ludźmi. Dlatego 14 października 1999 r. krzyż Chrystusa stał się znakiem jedności obu wiosek. W święto Podwyższenia Krzyża z inicjatywy sołtysa wsi Prusiek p. Stanisława Rudego, na skrawku ziemi podarowanej przez mieszkańca Zboisk p. Mieczysława Macyka, na wzgórzu łączącym Prusiek i Zboiska, stanął metalowy krzyż górujący nad okolicą, a niezakłócający majestatu i harmonii oraz panoramy wzgórza. Przy krzyżu ks. proboszcz Marian Boho odprawił Mszę Świętą. W wygłoszonej homilii przypomniał, że bez krzyża nie można pojąć chrześcijaństwa, nie sposób zrozumieć świata i siebie samych. Dodał też, że bez krzyża nie można wspiąć się w górę, bo krzyż to nasza „drabina do nieba”. Ten szczególny dzień zapisał się w pamięci mieszkańców i historii wsi. Na podstawie zapisu ks. Marka Kruka i przekazu ustnego mieszkańców Zboisk opracował

tekst i zdjęcie: Zdzisław Bednarczyk



Kapłan solidarny

Beatyfikacja księdza Jerzego Popiełuszki
06.06.2010



*Bogu zaufałeś, przyjmując wyzwanie,
czynem wypełniając swoje powołanie
Broniłeś prawd wiary, modląc się z innymi,
byłeś zawsze z ludźmi prześladowanymi
Dbając o człowieka i o godność jego,
uczyłeś, jak dobrem zwalczać ducha złego
Byłeś zawsze wsparciem solidarnej sprawy,
temu Twój przeciwnik nie był ci łaskawy
Prześladowncom swoim z serca przebaczyłeś,
wielką, wolną Polskę we śnie zobaczyłeś
Dla przełomu dziejów narodu polskiego,
złożyłeś ofiarę z młodego życia swego
Przez Twoją ofiarę prawda zwyciężyła,
drogę do wolności ludziom otworzyła
Twego poświęcenia owoce zbieramy,
i kochaną Ojczyznę Tobie powierzamy
Gdy z Ojcem niebieskim tryumfujesz w niebie,
my prośby i hymny wznosimy do Ciebie.*

Marian Czapla

OLEJ SILNIKOWY – JAKI WYBRAĆ?

W niniejszym artykule spróbuję udzielić odpowiedzi na bardzo często zadawane przez klientów mojej firmy pytanie, a mianowicie jaki olej silnikowy wybrać do „świeżo” zakupionego, używanego samochodu. Bardzo często poprzedni właściciel nie zostawia żadnej informacji o oleju jakim dotychczas był zalany silnik, a możliwości jest naprawdę wiele. Zawsze staram się określić, jakie parametry oleju proponuje producent pojazdu, potem dobieram olej o takich parametrach w jak najlepszej klasie jakości i oczywiście w przystępnej cenie. Ale co oznaczają parametry oleju? Już odpowiadam: według przyjętych norm SAE lepkość oleju oznaczają liczby od 0



do 60, w dwuczłonowej grupie przedzielonej literką W (winter). Pierwszy człon od 0 W do 25 W określa temperaturę ujemną, w jakiej olej będzie gęstniał. Im niższa liczba, tym niższa temperatura otoczenia, w jakiej ten olej może być stosowany, czyli większa płynność oleju w niskiej temperaturze. Drugi człon to pięciostopniowa skala (20,30,40,50,60) informuje nas o zachowaniu oleju w wysokiej temperaturze. Im wyższa cyfra, tym większa lepkość oleju. Takie oznaczenie mają dzisiaj wszystkie oleje silnikowe i wszystkie są olejami wielosezonowymi. Sama nazwa „olej silnikowy” kryje w sobie trzy rodzaje oleju: mineralny na bazie ropy naftowej, syntetyczny na bazie związków chemicznych lub petrochemicznych i półsyntetyczny; mieszanka dwóch poprzednich składników. Większość stosowanych w dzisiejszych czasach olejów to produkty syntetyczne lub półsyntetyczne, gdyż wytrzymują wyższe temperatury i wykazują mniejsze zmiany lepkości z temperaturą. Oleje mineralne coraz rzadziej znajdują zastosowanie i używamy ich w starszych silnikach, spalających olej, ze względu na koszty, a nie dlatego, że mineralnego oleju silnik mniej spali. Na pewno kompletną bzdurą jest też teoria, iż olej mineralny lepiej smaruje, bo jest bardziej gęsty. Wręcz przeciwnie później dociera do elementów silnika i słabiej przylega do jego podzespołów. Reasumując, najlepiej do silnika wlać olej o parametrach zalecanych przez producenta samochodu i w dobrej klasie jakości. W razie potrzeby tak zwanej „dolewki” wlewamy olej o tych samych parametrach, lecz niekoniecznie tego samego producenta. Przy wymianie oleju pamiętajmy również o wymianie filtra oleju. Tradycyjnie życzę SZEROKIEJ DROGI !!!

Miłosz Barański

Ćwiczenia Obrony Cywilnej

W dniu 27 maja w ramach Powiatowego Ćwiczenia Zgrywającego na terenie gminy odbyły się ćwiczenia pn. „Zgranie powiatowego i gminnych organów kierowania oraz ogniw wykonawczych w czasie realizacji zadań operacyjnych w sytuacji zewnętrznego zagrożenia państwa”.

Konkurs rozstrzygnięty

Pierwszego czerwca komisja konkursowa ogłosiła wyniki konkursu na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół w Pobiednie. Spośród czworga kandydatów spełniających wymagania formalne, na to stanowisko komisja wybrała p. Elżbietę Jurkiewicz z Rzeszowa. Życzymy sukcesów!

Patron Wielki

Społeczność szkolna z Pobiedna nie zapomniała o rocznicy zamachu i rocznicy urodzin swojego Patrona Jana Pawła II. 13 maja prawie wszyscy uczniowie i nauczyciele wyjechali do Ośrodka Caritas w Myczkowcach, gdzie zwiedzili Centrum Kultury Ekumenicznej. Natomiast 18 maja w kościele w Markowcach odbyła się dziękczynna majówka za dar pontyfikatu Jana Pawła II.

Pejzaże w obiektywie

Gminna Biblioteka Publiczna w Bukowsku z filią w Nowotańcu zapraszają do udziału w konkursie fotograficznym pod hasłem „Letnie pejzaże w obiektywie”, adresowanym do mieszkańców gminy. Zdjęcia o formacie 15x21 można składać w bibliotece do końca września br. Ogłoszenie wyników konkursu odbędzie się 26 października 2010 r.

Majówka

Tradycyjnie, jak co roku 22 maja br. w Dudyńcach odbyła się majówka dla członków Akcji Katolickiej z rejonu sanockiego. Spotkanie rozpoczęło się Mszą Świętą, a po jej zakończeniu odbyła się integracyjna „agapa” przy ognisku, podczas której nie zabrakło dobrego humoru oraz smacznej kiełbaski.

Solidarni

Katastrofa lotnicza pod Smoleńskiem i uroczystości pogrzebowe jej ofiar wprowadziły Polaków w atmosferę smutku i żałoby. W kościołach naszej gminy odbyły się okolicznościowe msze święte, w szkołach lekcje tematyczne, a budynki instytucji publicznych udekorowano flagami z symbolami żałoby.

Henryk Pałuk

Korespondencje

Bukowsko, 6 stycznia 1905r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus ! Szanowny Panie Redaktorze!*) Przeczytawszy ostatni numer Gazety Sanockiej myślę sobie, trzeba przy święcie napisać, co człowiekowi na sercu leży, może tam kto litościwy i wystucha. Widoczne jest, jako wszędzie ludzie nie tylko o szkoly dla dzieci swoich starają się, ale i oświecenie większe starszych dbają, tylko nie u nas w Bukowsku. Był tu jeden urzędnik, co dobre myśli miał i dobrze chciał dla ludu i rzemieślników tutejszych, ale zabrali go i opuścić nas (niech mu Bóg daje szczęście, gdzie postąpi). A teraz to nie mamy nikogo, bo reszta panów i urzędników jakoś nie daje po sobie poznaki, aby dla rzemieślników i ludu jakieś oświatowe uczynki zamierzali. Więc tak myślę, napiszę, a może że Sanoka jakie litościwe osoby dadzą nam wspomóżenie do dalszego oświecenia naszego. Bo jest tu nas sporo, co mamy swój kościół i jako Polacy się piszemy, a rolniki nasze to z pracy zawziętej, w gazetach już byli drukowani i dobrze się mają, a rzemieślników szewców, co ich buty są stawne, jest pewno 50 i familie mają. I tak ci ludzie wszyscy w niedziele i święta boskie na osobności przebywają i albo dobrze albo i źle zabawiają się. Tak myślę sobie, gdyby byli wszyscy razem, jako są i jako Polakami Bóg nas Wszechmocny tu postanowił. Razem lepiej i do tańca i do różańca i nie lepiej jedno w gminie uchwalitoby się, gdybyśmy poprzód w czytelni rozmówili się wspólnie i pożyteczne książki i gazety przeczytali. Chciałem pisać o tę rzecz do Krakowa, ale nie wiem, czy ona jeszcze jest i jaki adres do tej krakowskiej oświaty, com o niej słyszał, że był w niej nasz najprz. ks. biskup z Przemyśla. Niech Pan Redaktor będzie tak dobry i taszę nam w tem uczyni, bo bardzo pragniemy czytelni i oświaty i trzeba nam się brać za ręce, bo wszelkie straty przez ciemnotę i niezgode ponosimy, a korzyść z nas mają tacy, co nie chodzą do kościoła i polskiej mowy nie uszanują. Majątek nasz niewielki a jednakowoż wielki, że nasz jest wielka liczba, toby dobrze było, żeby go poprawić i zabezpieczyć. I od ognia więcej ubezpieczenia robitoby się u nas, bo ludzie bez myśli gęsto się zabudowali i drzewami owocowymi lub inszemi nie oddzielili domów swoich. Ale do tego wszystkiego trzeba nam wspomóżenia ludzi mądrych a dobrych, jak sobie myślę. Zostańcie z Bogiem.

*) Zwracamy uwagę Kota Pań, Szkoly ludowej i Towarzystwa Pszczelniczo – Ogrodniczego na tą korespondencję.

Adam Kmietek

Gazeta Sanocka z dnia 15 stycznia 1905r.

wybrała Ewa Kseniak

HUMOR

Zatłoczona plaża w kurorcie. Dzwoni komórka. Facet podnosi telefon i słyszy: - Kochanie, to ja. Widziałam w salonie pięknego mercedesa, raptem 200 tysięcy. Czy mogę go sobie kupić? - A kup sobie, odpowiada mężczyzna. - I wiesz, Gosia mówiła mi o futrze z soboli syberyjskich. Tylko za 100 tysięcy. Mogę? - No, pewnie kochanie zgadza się mężczyzna. - To kończę, mój drogi, kończę. Pa! - Facet odkłada telefon, rozgląda się nieprzytomnie i krzyczy na całe gardło: - Ludzie, czyja to komórka?

Pani pyta na lekcji: Kto ułoży mi zdanie z wyrazem „cukier”?

Jaś się zgłasza - Mama zrobiła herbatę z cytryną. Dobrze Jasiu, a gdzie jest „cukier” - Rozpuścił się.....

Przewodnik w zamku zwraca uwagę uczestniczące wycieczki.- Proszę nie siadać na tronie Ludwika Filipa! –Jeśli przyjdzie – ustąpię.

Grupa turystów błądzi w górach. Wieczór zapada, a tu ani śladu człowieka i nadziei na nocleg.- Mówił pan, że jest najlepszym przewodnikiem po Tatrach!- wścieka się jeden z uczestników wycieczki.- Zgadza się! Ale to mi już wygląda na Bieszczady...

Pani w szkole pyta dzieci: Powiedzcie mi, kiedy pisze się wielkimi literami?

- Jak ktoś ma słaby wzrok - odpowiada Jaś.....

Barbara Podstawska

Krzyżówka nr 22

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N
1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8								22							
9															
10															
11															
12															
13															
14															
15															

Na rozwiązanie krzyżówki oczekujemy do dnia 31 sierpnia 2010 r.

Henryk Pałuk

Poziomo:

- 1A - nieszczęśliwe wydarzenie, katastrofa
- 1I - wentyl do regulowania przepływu płynów, gazu (zdrobniale)
- 3A - książka do obowiązkowego przeczytania
- 3I - używany do zakręcania loków
- 4G - trójchloroetylen w skrócie
- 5A - z nich wychodzą szydła
- 5K - wąski pas ziemi po przejściu pluga
- 6F - granica między wodą a lądem
- 7A - sprzeczka, spór, ostra wymiana zdań
- 7I - kolby kukurydzy
- 9A - „najwyższy” w marynarce
- 9I - chronologiczny zapis ważniejszych wydarzeń
- 10F - pomaga biskupowi w zarządzaniu diecezją
- 11A - niezapisana stronica książki lub wolny etat
- 11K - część powierzchni, obszar, okolica
- 12G - wada wzroku
- 13A - czynności obrzędowe (l.m.)
- 13I - moc, siła
- 15A - przyrząd do prasowania
- 15I - potocznie o USA

Pionowo:

- A1 - nagły wypływ krwi, wody
- A1I - zakręt drogi, toru
- B5 - zewnętrzne karty książki, oprawa
- C1 - hazardowa gra w karty z blefowaniem
- C1I - fartuch ochronny
- D5 - wglębiona dolina
- E1 - zaciągnięte pożyczki
- E1I - pracuje przy przecinaniu drzewa
- F6 - obozowanie pod gołym niebem
- G1 - działka lub mieszkanie zajęte przez wojsko w czasie wojny
- G9 - kawałek smolnego drzewa używanego do oświetlenia
- I1 - notatka
- I9 - z j. wołoskiego: zarośnięta góra, pasmo Bukowicy
- J6 - zimowe legowisko niedźwiedzia
- K1 - ... owiec na pastwisku
- K1I - śpiewy ptaków
- L5 - przemówienie duchownego do wiernych
- Ł1 - ruchome kółka do przesuwania czegoś
- Ł1I - gra owalną piłką
- M5 - rodzaj okularów
- N1 - kocica lub bazia
- N1I - jezioro w Afryce

Zespół redakcyjny Kwartalnika :

Jan Muszański (redaktor naczelny), Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Pałuk, Barbara Podstawska, Renata Preisner-Rakoczy. Stale współpracują: Zdzisław Bednarczyk, Marian Czapla, Kazimierz Rakoczy, Beata Ziomek

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej

Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290

tel/fax (013) 464 74 024 w 37

www.bukowsko.pl, e-mail: kwartalnik23@wp.pl

skład: www.gfx.sanok.pl - 604 409 716



Pocztówka z historii



*Plonna, dzieci przed szkołą - 1932 rok
(zdjęcie ze zbiorów p. Andrzeja Szkrawana)*